PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 33 — ROK VIII ŁÓDŹ, CZWARTEK 7 LUTEGO 1952 ROKU CENA 10 GR.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących.

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Prezydent RP zwiedził nowe obiekty budowlane w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów, tow. Józefa Cyrankiewicza, i podsekretarza stanu Prezydium Rady Ministrów, tow. J. Bermana, zwiedził szereg nowych obiektów, budowanych w Warszawie.

W szczególności Prezydent R. P. zapoznał się ze stanem prac na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i na placu Nowego Świata oraz na Starym i Nowym Mieście i na Osiedlu Muranów.

Prezydenta R. P. i towarzyszące mu osoby oprowadzał po budowach i udzielał wyjaśnień naczelny architekt Warszawy, inż. Sigalin.

Pociąg ze zwłokami marsz. Czojbalsana przybył do Ułan-Bator

UŁAN - BATOR (PAP). — Do Ułan - Bator przybył z Moskwy pociąg specjalny ze zwłokami Marszałka Czojbalsana.

Na dworzec główny w Ułan-Bator przybyli na spotkanie pociągu członkowie Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej — Bumacende i Damba, członkowie rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, członkowie prezydium Wielkiego Hurału, delegacje ludności pracującej z całego kraju.

Ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyrazem interesów i woli ludu pracującego

W całym kraju odbywają się zebrania dyskusyjne

WARSZAWA (PAP) — Społeczeństwo polskie prowadzi szeroką dyskusję nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

* * *

Ponad 800 kobiet-robotnic z Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr 2 wysłuchało z ogromnym zainteresowaniem referatu min. Mijala o projekcie Konstytucji.

W dyskusji brały udział robotnice z różnych działów produkcyjnych.

„Z wielką radością witam nową Konstytucję — mówiła ze wzruszeniem Józefa Łączyńska z działu rozmierzalni — bo rozumiem co ona daje kobietom. Przypomnijmy sobie czasy sanacyjne, jak byłyśmy wyzyskiwane przez fabrykantów, w jakich warunkach musiałyśmy pracować. A dziś? Dziś kobiety pracują w takich pięknych fabrykach jak nasza, gdzie są różne urządzenia, ułatwiające naszą pracę i chroniące nasze zdrowie. Takich fabryk powstaje coraz więcej w Polsce".

„Prawo do pracy" — motyw ten przewijał się przez wszystkie wypowiedzi dyskutantów na zebraniu załogi Zakładów im. Jerzego Dymitrowa.

Z głęboką uwagą słuchali zgromadzeni długoletniego działacza robotniczego, Rocha Brzostka. „Za sanacji, poznałem burżuazyjną „wolność". Nie byłem członkiem KPP, ale każdego roku przed 1-Majowym Świętem przychodzili „granatowi" i zamykali mnie na kilka dni w areszcie.

W lasach janowskich, gdzie byłem w partyzantce AL, walczyliśmy o inną, o naszą prawdziwą wolność.

Tak, ciężko było wywalczyć to wszystko, co gwarantuje nam dziś projekt Konstytucji i dlatego nie damy sobie tego wydrzeć".

* * *

Z udziałem szerokiego aktywu społecznego oraz licznych przedstawicieli dzielnicowych rad narodowych i komitetów blokowych odbyła się dnia 6 bm. sesja stołecznej Rady Narodowej poświęcona sprawie spopularyzowania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wśród mieszkańców Warszawy.

Obszerny referat omawiający węzłowe zagadnienia projektu Konstytucji wygłosił min. K. Mijal.

* * *

W dniu 6 bm. aktyw kulturalno - oświatowy Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego z całego kraju oraz uczestnicy plenum ZG ZZNP rozpoczęli centralną 3-dniową konferencję teoretyczną, na której omawiają projekt nowej Konstytucji Polskiej Ludowej i zadania nauczycielstwa w ogólnokrajowej dyskusji, szczególnie zaś w zapoznawaniu z projektem młodzieży szkolnej.

Konferencję otworzył wiceminister oświaty — Henryk Jabłoński.

Uczestnicy konferencji w pierwszym dniu wysłuchali referatu prof. Muszkata pt. „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". W ostatnim dniu profesor Ehrlich wygłosi wykład pt. „Ustrój polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Narada Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 lutego 1952 r. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL pod przewodnictwem przewodniczącego KC PZPR, Bolesława Bieruta.

Przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL omówili aktualne zadania w zakresie podniesienia produkcji rolnej przez zwiększenie obszaru zasiewu podnoszenie poziomu mechanizacji rolnictwa, wzrost hodowli paszowych i wykorzystanie rezerw nawozowych.

Podkreślając wzrost świadomości obywatelskiej i patriotycznej mas chłopskich, co znalazło wyraz również w zakresie wykonywania zobowiązań i świadczeń na rzecz państwa ludowego, omówiono konieczność ukrócenia wrogiej działalności elementów spekulanckich i kułackich.

Przedyskutowano także sposoby usprawnienia zaopatrzenia mało i średniorolnych chłopów w artykuły przemysłowe, potrzebne dla produkcji rolnej, upowszechnienie oświaty rolniczej, usprawnienie aparatu spółdzielczości rolniczej, kontraktacji i planowego skupu. Zwrócono także uwagę na potrzebę ożywienia pracy kulturalno - oświatowej na wsi.

Przedstawiciele władz naczelnych PZPR i ZSL postanowili wzmóc pomoc polityczną i gospodarczą dla istniejących i nowozakładanych spółdzielni produkcyjnych i zwrócić większą uwagę na akcję uświadamiającą masy chłopskie o słuszności i korzyściach zespołowej gospodarki.

Stwierdzono, że współpraca PZPR i ZSL, która zacieśniła się w roku ubiegłym, winna w toku realizacji doniosłych politycznych i gospodarczych zadań 1952 r. jeszcze bardziej się pogłębić, podnosząc aktywność najszerszych mas pracującego chłopstwa.

Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną

Dnia 27 stycznia br. w gromadzie naszej, Kobiele Wielkie, w powiecie radomszczańskim, zorganizowaliśmy spółdzielnię produkcyjną. Statut spółdzielni podpisało 17 małorolnych i średniorolnych chłopów. Wróg, który działa wszędzie, a więc i w naszej gromadzie, odciągał nas wszystkimi siłami od zorganizowania tej spółdzielni. Ale przecież prawdy, jak to się u nas mówi, „nie ukryje się pod korcem". I my, w Kobielach Wielkich, dowiedzieliśmy się, jakie to wysokie zbiory zapewnia zespołowa praca, jak to można w spółdzielni poprawić sobie życie.

Wróg działa różnie. U nas postępował w ten sposób, że najpierw rozsiewał plotki, o tym, jak to niby z głodu umierają w tych spółdzielniach, a kiedy te plotki okazały się kłamstwem, zaczął siać wśród nas niezgodę, szczególnie zaś niezgodę tę siał wśród naszych rodzin. Jest u nas taki Paweł Wodara, właściciel 6,45 ha ziemi. W trójkę — z nim i Marią Baranową, właścicielką 5 ha, pierwsi w gromadzie myśleliśmy o spółdzielni. A jak przyszło co do czego, to najbardziej wahał się właśnie Wodara. Dlaczego? A, no dlatego, że ktoś podburzył jego żonę, która zaczęła go odciągać od spółdzielni. Ale my oraz więcej uważamy i na pewno prędzej czy później zdemaskujemy wroga.

Wrogowie mówili także, że do spółdzielni wstępują tylko tacy chłopi, co to nie umieją się sami gospodarzyć i chcą, żeby im państwo dawało, a oni, żeby leżeli i nic nie robili. To wszystko jest nieprawdą, choć może i jest kilku takich, co tak myślą. Ale tacy szybko się rozczarują.

Ja jestem dość dobrym gospodarzem w naszej gromadzie. Muszę też stwierdzić, chociaż to nie wypada się chwalić, że jestem jednym z lepszych hodowców, bo w 1949 r. sprzedałem państwu 8 sztuk tuczników, w 1950 r. — 14 tuczników, w 1951 r. — 9 sztuk, a już w styczniu br. 2 tuczniki. Jak z tego widać, na mojej gospodarce powodzi mi się nienajgorzej. A przecież ja wiem i wiem to z całą pewnością, że jeszcze lepiej będzie mi się wiodło w spółdzielni.

Wróg podszeptuje naszym chłopom, a nawet i spółdzielcom, że spółdzielnia się rozpadnie, bo za mało jest u nas rąk do roboty. Muszę się przyznać ze wstydem, że i mnie zaniepokoiły te podszepty. Całą noc nie spałem, aż dopiero kiedy zwierzyłem się z tym swej żonie, ta podsunęła mi pod nos Konstytucję, którą przeczytała przede mną. Zaraz też się uspokoiłem i zacząłem uspokajać innych. W Konstytucji jest bowiem powiedziane, że państwo szczególną opieką otacza spółdzielnie produkcyjne. Oczywiście, że ta pomoc nie wygląda tak, jak to gadają wrogowie i leniuchy, że „państwo za nas zrobi", ale, że przyjadą do nas traktory z POM i uzyskamy długoterminowe kredyty. POM zrobi główne roboty, a my wykonamy resztę pracy. Od roboty bowiem nie wolno się wykręcać, bo przecież bez niej nie ma na świecie niczego, a wszystko z niej powstaje.

Projekt nowej Konstytucji przyszedł do naszej gromady bardzo w porę. Zamknął gębę wrogom, a nas uspokoił. Uspokoił także małorolnych i średniorolnych chłopów, tych, którzy jeszcze nie wstąpili do spółdzielni. Nikt z nich nie powie, że państwo będzie zmuszało chłopów, aby zapisywali się do spółdzielni, bo w Konstytucji napisano, że nie ustanie opieka państwa nad małorolnymi i średniorolnymi chłopami. Że ta opieka nie jest kłamstwem, to doświadczyłem na sobie, bo przecież do tej pory i ja byłem średniorolny i nieźle mi się powodziło na 5 ha.

Będziemy więc teraz w spółdzielni współzawodniczyć z chłopami gospodarującymi indywidualnie, zrobimy takie nasze współzawodnictwo. Oni się będą gospodarzyć i my także. Jeśli my lepiej, to oni do nas się zapiszą, jak mi kiedyś powiedzieli. A że gospodarka zespołowa da lepsze wyniki, tego jestem pewien, bo w tej gospodarce wszystko robi się planowo, zaczną u nas pracować maszyny, będziemy słuchać agronoma i otrzymamy większe plony. Nasza nowopowstała spółdzielnia powiększy się wtedy o nowych członków.

ANTONI KUCHARSKI
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kobielach Wielkich

Prasa zagraniczna o pięcioleciu prezydentury tow. Bolesława Bieruta

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka, w tej liczbie dzienniki: „Prawda", „Izwiestia" i „Trud" zamieściły wiadomość o piątej rocznicy wyboru Bolesława Bieruta na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzienniki przytaczają fragmenty artykułów „Trybuny Ludu" i „Głosu Pracy" i podkreślają, że z imieniem Bolesława Bieruta, przewodniczącego KC PZPR, związane są wszystkie najważniejsze wydarzenia ostatniego 10-lecia historii Polski.

* * *

BERLIN (PAP). W związku z 5-leciem prezydentury Bolesława Bieruta, prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamieściła artykuły, poświęcone życiu i działalności Prezydenta Bieruta.

Bolesław Bierut — pisze m. in. dziennik „Neues Deutschland" — jest symbolem dobrosąsiedzkiej współpracy narodu polskiego i niemieckiego w ich walce o pokój.

Sesja Rady Narodowej m. Łodzi

W poniedziałek, 11 bm. o godzinie 17, w sali Liceum Pedagogicznego, przy ulicy Wólczańskiej 171, odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Tematem obrad będzie omówienie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ponadto Rada dokona wyboru Kolegium Orzekającego w sprawach karno - administracyjnych przy Prezydium RN m. Łodzi. Rada uchwali także przepisy miejscowe o dodatkowych normach zaludnienia w Łodzi i osiedlach podmiejskich.

Przedstawiciele społeczeństwa, pragnący wziąć udział w sesji, mogą otrzymać karty wstępu za pośrednictwem związków zawodowych i organizacji masowych. Poza tym karty wstępu wydawane będą przez Prezydium RN, ul. Piotrkowska 104, p. 148, codziennie od godz. 8.30 do 15.30.

PPR wskazała narodowi polskiemu drogę do budowy socjalizmu

Uroczyste zebrania organizacji partyjnych

ZPO IM. PRÓCHNIKA

Robotnicy ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. PRÓCHNIKA od wielu dni czynili przygotowania do uroczystości na cześć 10 rocznicy powstania PPR. Przodownicy pracy, taśmowe, brygadzistki przybyli na zebranie, by wysłuchać referatu tow. Kubali, przewodniczącego rady zakładowej. W toku ożywionej dyskusji omówiono bojowe tradycje polskiego ruchu rewolucyjnego. Kontrolerka produkcji, tow. Kortas, stwierdziła między innymi, że zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, dokonane przez PPR pod kierownictwem tow. Bolesława Bieruta, umocniło nasz kraj gospodarczo i politycznie. Podczas zebrania wystąpiła młodzież z krajalni, meldując o wykonaniu zobowiązań, podjętych ku uczczeniu 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. W imieniu taśmy 4 — brygadzista Makiewicz zameldował o wykonaniu zobowiązania na 5 dni przed terminem, co dało łącznie 1.325 zł. oszczędności. Dotrzymała też swych zobowiązań brygada taśmy 11 oraz wiele innych.

ZPB IM. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

Przebieg dyskusji na zebraniu partyjnym w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej świadczył o wysokim poziomie ideologicznym załogi, noszącej zaszczytne imię bohaterskiej I Dywizji Kościuszkowskiej, która u boku Armii Radzieckiej zwycięsko walczyła z faszyzmem hitlerowskim. — Noszenie tak chlubnej nazwy przez nasz zakład obowiązuje nas do stałego wzmagania wysiłku, aby wykonać przed terminem zadania, powierzone nam przez partię w trzecim roku Planu 6-letniego — powiedział tow. Karmelita.

W dyskusji wzięli liczny udział pracownicy Zakładów. Tow. Tahma oświadczył — „PZPR — spadkobierczyni doświadczeń i tradycji nieugiętej PPR — powierzyła całej naszej załodze gospodarowanie zakładem i strzeżenie mienia socjalistycznego, będącego zarówno naszą własnością jak i własnością całego narodu. Tak głosi Konstytucja. Nie wolno zawieść tego zaufania. Dlatego też my, strażacy, wraz z całą załogą, wzmożemy czujność, aby udaremnić wszelkie wrogie zakusy na nasze wspólne mienie".

Zwycięskie meldunki

Załoga oddziału ZAKŁADÓW IM. STRZELCZYKA do dnia 29 stycznia wykonała w 105 proc. zobowiązania podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Ogromna większość załogi ŁÓDZKIEJ FABRYKI MASZYN wraz z całą klasą robotniczą Polski przystąpiła do realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 10-lecia powstania PPR.

Obecnie może się ona poszczycić znacznymi sukcesami. Grupa formierzy, licząca 10 osób codziennie wykonuje po pięć grzejników ponad plan. Robotnicy Michalak i Tarczyński wykonali ponad plan 300 płyt do prasy wartości 3.700 zł. Dyrektor naczelny tow. Ratajczyk wspólnie z inżynierem Górczyńskim wykonali odlew „baby" do młotu wartości 2.700 zł.

Swe zobowiązania wykonali również formierze: Skrzypek, Drożdżewicz, Matusiak, Rudziński, Miśkiewicz i wielu innych. Formierz Mroczkowski, liczący 71 lat, wykonał dodatkowo korpus do ostrzarki. Zespół robotników, pracujących nad pomysłem nowatorskim (zestawianie sztanc), przyśpieszy jego wykonanie o 3 miesiące.

W oddziale tkalni centralnej ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO załoga postanowiła wyprodukować dodatkowo 3.625 metrów tkanin, a do dnia 31 stycznia wykonała 11.206 metrów tkanin, wartości 44.824 zł.

O upowszechnienie kontraktacji upraw roślinnych

Państwo ludowe udziela stałej, systematycznej pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom w rozwijaniu gospodarki rolnej, w podnoszeniu jej wydajności. Jedną z poważnych dźwigni w rozwoju rolnictwa jest system kontraktacji produktów rolnych. Zapewnia on chłopom zbyt artykułów rolnych po opłacalnych cenach, gwarantując tym samym niezbędne warunki wzrostu produkcji rolnej.

Dalszym krokiem na drodze usprawnienia i rozbudowania systemu kontraktacji jest ostatnia uchwała rządu w sprawie kontraktacji upraw roślinnych. Zgodnie z tą uchwałą kontraktacja produkcji roślinnej opierać się będzie na zasadach powszechności, tzn. że każde gospodarstwo chłopskie bez względu na ilość posiadanych hektarów, jak również spółdzielnie produkcyjne będą mogły zawrzeć umowę kontraktacyjną, bądź to z zainteresowanymi instytucjami gospodarczymi, bądź też z przedstawicielami spółdzielni gminnych.

W myśl nowej uchwały, ceny płacone plantatorom za kontraktowane uprawy zostały znacznie podwyższone. Tak np. cena za każde 100 kg. rzepaku jarego podwyższona została z 216 zł do 270 zł, za 100 kg. kukurydzy zamiast obowiązującej w 1951 r. ceny 81 zł 90 gr, wypłacane będzie kontraktującym chłopom 100 zł. (W cenach tych mieści się również premia). Poza tym uchwała przyznaje plantatorom szereg poważnych ulg i udogodnień. Polegają one przede wszystkim na zagwarantowaniu nawozów, nasion siewnych, środków ochrony roślin oraz bezprocentowego kredytu.

Poważnym przywilejem, z którego korzystać będą gospodarstwa kontraktujące uprawy roślinne, będzie wyłączenie obszaru zajętego pod uprawę niektórych roślin z obowiązku dostaw zbożowych lub też zaliczanie na korzystnych dla chłopa warunkach w zamian zboża niektórych produktów roślinnych na poczet skupu.

Jaki jest sens i znaczenie ostatniej uchwały rządu?

Uchwała jest wyrazem troski państwa ludowego o podniesienie produkcji rolnej i wzrost dochodowości gospodarstw chłopskich. Upowszechnienie kontraktacji upraw roślinnych, a w szczególności rzepaku, lnu i buraków cukrowych zapewni naszemu przemysłowi przetwórczemu niezbędne surowce, co pozwoli w pełniejszym niż dotychczas stopniu zaopatrzyć szereg ważnych gałęzi przemysłu.

Ale żeby uchwała rządu przyniosła pożądane rezultaty, tj. upowszechnienie kontraktacji, niezbędny jest poważny organizacyjny i propagandowy wysiłek terenowych rad narodowych, organizacji partyjnych i całego społeczno - gospodarczego aktywu na wsi. Chodzi o to, żeby treść uchwały dotarła do każdej gminy, do każdej gromady, do każdego gospodarstwa chłopskiego i spółdzielni produkcyjnej, żeby zebrania gromadzkie w sprawie kontraktacji zostały należycie przygotowane, żeby poprzedzone zostały intensywną pracą polityczno - uświadamiającą. Chodzi o to, żeby każdy chłop nie tylko poznał bezpośrednie korzyści, jakie daje mu kontraktacja, ale żeby również pojął jej sens ogólnopaństwowy, jej znaczenie dla całości gospodarki narodowej. Chodzi o to, żeby wskazać chłopu na ogromną rolę kontraktacji płodów rolnych dla zacieśnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią, dla umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. Pamiętać musimy o tym, żeby uniknąć komenderowania chłopem, narzucenia mu trybem administracyjnym umów kontraktacyjnych. Wypaczenia, jakie często miały miejsce w ubiegłych latach świadczą o tym, że takie administracyjno - biurokratyczne metody hamują rozwój kontraktacji, dyskredytują ją w oczach chłopa. Oprzeć akcję kontraktacyjną na zasadzie pełnej dobrowolności, uświadamiając masy chłopskie o korzyściach, płynących z zawartych z państwem umów, o ich znaczeniu dla naszego Planu 6-letniego — oto jedynie słuszna droga umasowienia kontraktacji.

Pamiętać musimy również o tym, że nie da nam żadnych praktycznych rezultatów mechaniczne układanie planów kontraktacyjnych. Chcemy, żeby zawarte umowy były realne. Dlatego też trzeba się liczyć z konkretnymi możliwościami danego gospodarstwa, uwzględniać jego warunki glebowe i do nich przystosować ilość i rodzaj poszczególnych zakontraktowanych upraw roślinnych.

Powodzenie akcji kontraktacyjnej zależy w dużej mierze od sprawności i postawy politycznej kierownictwa i aparatu kontraktującego spółdzielni gminnych. Dlatego też na aparat spółdzielczy, na uświadomienie mu jego zadań należy w tej akcji zwrócić baczną uwagę. Chłopom zapewnić trzeba bezzwłoczną realizację wszystkich przewidzianych w uchwale rządowej ulg i udogodnień, nie odraczając ani na jedną godzinę wypłaty zaliczek, oraz wydawania nasion siewnych, nawozów itd.

Zawarcie umowy kontraktacyjnej jest pierwszym tylko krokiem na drodze powiększenia produkcji rolnej. Rady narodowe winny otoczyć szczególną opieką plantatorów, zapewnić im właściwą pomoc agrotechniczną, pomoc w pogłębianiu ich wiedzy rolniczej i unowocześnieniu metod uprawy, w realizacji podpisanego kontraktu.

Popularyzacja korzyści zagwarantowanych chłopom - plantatorom, połączona z intensywną pracą polityczno - uświadamiającą oraz systematyczna, fachowa pomoc agrotechniczna, przyczynią się niewątpliwie do pomyślnej realizacji uchwały rządu — do dalszego podniesienia produkcji rolnej i dochodowości gospodarstw chłopskich, do pełnego zaopatrzenia w surowce naszego rolno - spożywczego przemysłu.

Zgon króla angielskiego

LONDYN (PAP). — Ogłoszono tu oficjalny komunikat donoszący, że dnia 6 lutego br. zmarł król angielski Jerzy VI. Tron obejmuje jego najstarsza córka Elżbieta.

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wystosował w dniu 6 bm. telegram kondolencyjny do królowej brytyjskiej, Elżbiety, w związku ze zgonem króla Jerzego VI.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. dyrektor protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Edward Bartol, odwiedził ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce, Sir Charles H. Batemana, któremu złożył kondolencje w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i rządu R. P. z powodu zgonu króla Wielkiej Brytanii, Jerzego VI.

Faszystowski sąd uniemożliwił świadkom obrony złożenie zeznań

Proces postępowych pisarzy francuskich

PARYŻ (PAP). — Podczas rozprawy sądowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim, Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi sąd ogłosił swą decyzję w sprawie wniosków proceduralnych obrony.

Jak wiadomo, grupa zdrajców z krajów Europy wschodniej wytoczyła prowokacyjny proces o „obrazę czci" wspomnianym pisarzom postępowym po upływie roku od chwili pojawienia się książki Jouvenela pt. „Międzynarodówka zdrajców". Mimo, że ustawodawstwo francuskie przewiduje, iż skargę o obrazę czci wdrożyć można w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy, sąd oddalił wnioski obrony i postanowił rozpatrzyć skargę.

Obrońca oskarżonych, Fourrier, zakomunikował, że rząd francuski nie udzielił wiz wjazdowych do Francji licznym świadkom obrony z Polski, Bułgarii, Rumunii i Albanii.

Adwokat Fourrier wskazał na konieczność odroczenia rozprawy do chwili, w której świadkowie obrony otrzymają możność zeznawania w sądzie.

Adwokaci, którzy reprezentują oskarżycieli, przeciwstawili się odroczeniu rozprawy. Sąd przychylił się do wniosku oskarżycieli.

Dziś, dnia 7 bm. (czwartek), o godz. 17
w sali ORZZ „Melodram", ul. Traugutta 18
odbędzie się odczyt na temat:
„O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej"
Odczyt wygłosi lektor KC PZPR dla II grupy zawiadomionych towarzyszy.
Komitet Łódzki PZPR

Tak było w Polsce sanacyjnej...



Warunki mieszkaniowe na przedwojennej wsi polskiej były zastraszające. Kurne chaty, przed oknami których rozciągało się gnojowisko, strzecha jako pokrycie dachu — oto typowy obraz „budownictwa" wiejskiego w czasach sanacyjnych.

Zmienia się oblicze wsi polskiej. Na miejscu nędznych chat chłopskich powstają nowe widne domki spółdzielcze.



...tak jest w Polsce Ludowej

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny w Polsce, pan Arturo Leonelo Luduen'a, złożył wizytę wiceprzewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie, Stanisławowi Sroce.

Na marginesie

W jednej wodzie

Czystość — to zdrowie, a gorąca kąpiel — to nie luksus, lecz, można by powiedzieć, artykuł pierwszej potrzeby. Rozumieją to Anglicy, oczywiście ci, których stać na łazienki w mieszkaniach, i kąpią się często, co jest rzeczą godną pochwały.

Niestety, obłędny wyścig zbrojeń, prowadzony przez rząd brytyjski, i związane z tą polityką najrozmaitsze ograniczenia i „oszczędności", między innymi w zużyciu węgla, prądu elektrycznego, gazu i wody, zmierzają do pozbawienia mieszkańców Anglii przyjemności higieniczno - kąpielowych.

I oto wierna p. Churchillowi organizacja kobieca p. n. „Narodowa Rada Kobiet" wystąpiła z doniosłym projektem, mającym na celu zaoszczędzenie węgla i wody w gospodarstwach domowych. Projekt mianowicie przewiduje, że — „małżeństwa winny brać kąpiel w jednej wodzie", by zaś nie doszło czasem przy tej okazji do... obrazy moralności, propozycja powyższa obwarowana jest zastrzeżeniem, że „kąpiel (małżonków) ma się odbywać kolejno, a nie razem".

Wspaniały pomysł „narodowych kobiet" spotka się na pewno z aprobatą ministrów p. Churchilla. Ale, prawdę mówiąc, Ameryki w tym wypadku nie odkryto. Bo — jak przypomniała prasa — już labourzystowski minister — Strachey w swoim czasie nawoływał: „Nie więcej kąpieli niż jedna na tydzień, nie więcej wody w wannie niż 15 cm".

Jeśli rząd brytyjski nie zejdzie z „atlantyckich" manowców i będzie nadal wydawał 60 procent budżetu państwowego na zbrojenia, już w najbliższej przyszłości całe rodziny angielskie — zaniechawszy w ogóle kąpieli — będą musiały myć się „rano i wieczorem, w jednej wodzie" i w jednej misce, a korzystanie z urządzeń, nazywanych w skrócie: „W. C." (na cześć Winstona Churchilla), zostanie ściśle... „zracjonowane".

Hitler rzucił kiedyś hasło: „Armaty zamiast masła"... Churchill idzie jeszcze dalej, wołając: „Armaty zamiast masła, wody i... kąpieli"... Następstwa takich haseł są zawsze katastrofalne, o czym nie chcą pamiętać brytyjscy „atlantydzi".

B. D.

Agresywna polityka Stanów Zjednoczonych zagraża bezpieczeństwu świata

Oświadczenie J. Malika na końcowym posiedzeniu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, na końcowym posiedzeniu plenarnym VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ dnia 5 lutego przemawiał m. in. delegat radziecki J. Malik. Oświadczył on co następuje:

W imieniu delegacji ZSRR pragnę podziękować z tej trybuny miłującemu wolność narodowi francuskiemu za gościnność, jaką okazał on już po raz drugi Zgromadzeniu Ogólnemu. Pragnę w szczególności podziękować narodowi francuskiemu za jego serdeczne i przyjazne pisma i depesze, jak również za liczne delegacje, które wysyłał on do delegacji radzieckiej i do delegacji innych krajów, żądając pokoju i uchwalenia przez Zgromadzenie konkretnych decyzji w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie redukcji zbrojeń oraz środków zapobieżenia groźbie nowej wojny i środków rozwoju przyjaznych stosunków między narodami. Zwiększało to jeszcze bardziej naszą zdecydowaną wolę walki o pokój, przeciwko groźbie wojny.

Chciałbym zwrócić uwagę na pracę przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego p. Nervo, na cechujący go takt, cierpliwość i umiar przy wykonywaniu swoich wysoce odpowiedzialnych obowiązków w tak skomplikowanych warunkach. Pragnę również podkreślić godną uznania pracę tych współpracowników Sekretariatu ONZ, zwłaszcza zaś tłumaczy sekcji rosyjskiego, którzy dołożyli niemałych wysiłków, aby zapewnić normalny przebieg obrad Zgromadzenia.

Co się tyczy wyników pracy sesji, to nie ma podstaw do tego, byśmy uważali za pomyślną pracę VI sesji Zgromadzenia Ogólnego. W rezultacie przeciwdziałania ze strony ugrupowania amerykańskiego z delegacją Stanów Zjednoczonych na czele, Zgromadzenie Ogólne nie było w stanie powziąć ani jednej decyzji zmierzającej do rzeczywistego utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, do odprężenia międzynarodowego.

Konkretne propozycje delegacji radzieckiej o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz o środkach utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami zostały odrzucone przez blok anglo-amerykański.

Delegacja Stanów Zjednoczonych wspólnie z delegacjami Anglii i Francji nie dopuściła do omówienia na Zgromadzeniu Ogólnym tak doniosłego problemu jak kwestia koreańska.

Odrzuciły one również słuszne żądanie szeregu krajów, aby na Zgromadzeniu omówiono sprawę marokańską.

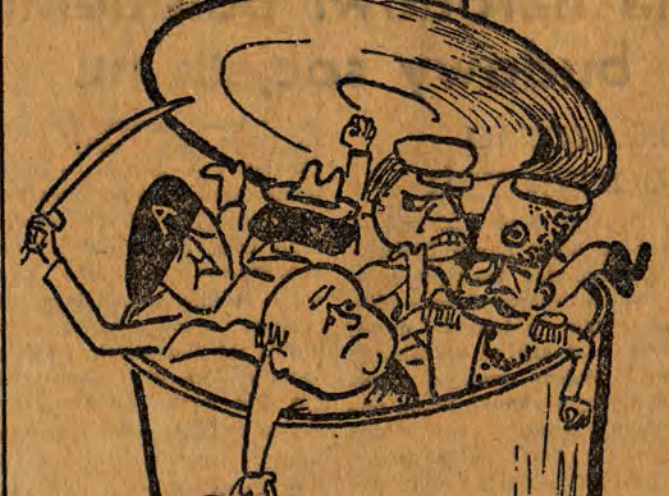
W dążeniu do dalszego wykorzystywania Organizacji Narodów Zjednoczonych jako osłony agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych, narzucona została Zgromadzeniu Ogólnemu rezolucja w sprawie tzw. „akcji zbiorowych".

Rozprawiając w demagogicznych celach o prawach człowieka, delegacje Stanów Zjednoczonych i Anglii w charakterze przedstawicieli kolonialnych mocarstw imperialistycznych uparcie oponowały i głosowały przeciwko włączeniu do paktu praw człowieka zdania: „Wszystkie narody mają prawo do samookreślenia".

Oto jak niezgodne są słowa i czyny u Anglików i Amerykanów. W tej sprawie Stany Zjednoczone i Anglia doznały sromotnej porażki. Przytłaczająca większość Zgromadzenia wypowiedziała się za tą szczytną i szlachetną zasadą, zapisaną w Karcie NZ i potwierdzoną obecnie uchwałą Zgromadzenia Ogólnego.

W świetle przytoczonych faktów mamy wszelkie podstawy do stwierdzenia, że praca VI sesji Zgromadzenia Ogólnego nie dała wyników z punktu widzenia utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Co więcej — szereg rezolucji, narzuconych Zgromadzeniu przez blok amerykańsko- angielski, zmierza nie do położenia kresu agresji amerykańskiej, lecz do jej poparcia i rozszerzenia. Ci, którzy usiłują mówić o jakichś nie istniejących sukcesach tej sesji, bądź to świadomie wypaczają rzeczywistość, aby wprowadzić w błąd narody świata, bądź też stwarzają złudzenia, co również nie da się niczym usprawiedliwić i może jedynie wyrządzić szkodę sprawie pokoju.

W Londynie odbyła się „konferencja" szpiegów, dywersantów i zdrajców. (z prasy)



Śmietnik

rys. Józef Skonieczny

Rokowania o rozejm w Korei

PEKIN (PAP). Jak podaje korespondent Agencji Nowych Chin, na posiedzeniu podkomisji, omawiającej czwarty punkt porządku dziennego rokowań o rozejm w Korei, delegat strony koreańsko - chińskiej podkreślił, że w myśl propozycji koreańsko - chińskiej obustronna repatriacja wszystkich jeńców wojennych powinna być zakończona w ciągu dwóch miesięcy od wejścia w życie układu w sprawie rozejmu. Tymczasem strona przeciwna zażądała, ażeby jeńców wojennych znajdujących się w ręku wojsk ludowych repatriowano już w ciągu 30 dni, co się natomiast tyczy repatriacji jeńców znajdujących się w ręku Amerykanów, zażądała terminu 90 dni.

Strona koreańsko - chińska nie może, rzecz jasna, przyjąć takiej propozycji, która stwarza nierówną sytuację obu stron.

Precz z Adenauerem

Naród niemiecki domaga się rządu pokoju

Deklaracja kierownictwa KPD

BERLIN (PAP) Z Duesseldorfu donosi Agencja ADN, że w związku z nadchodzącą debatą nad sprawą służby wojskowej w Bundestagu kierownictwo KPD ogłosiło deklarację, w której czytamy m. in.:

Podczas debaty nad sprawą ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewodniczący KPD, Max Reimann domagać się będzie natychmiastowej dymisji rządu Adenauera. Frakcja komunistyczna w Bundestagu, wysuwając to żądanie, reprezentuje niedwuznaczną wolę przeważającej większości ludności Niemiec Zachodnich, a jednocześnie walczy przeciwko oderwaniu Zagłębia Saary od Niemiec.

„Adenauer podpisał za plecami narodu schumanowski plan królów armat i wyrzekł się Zagłębia Saary. Adenauer wyraził zgodę na „układ ogólny", wydając Niemcy Zachodnie amerykańskim podżegaczom wojennym. Adenauer jest inicjatorem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która ma wpędzić naszą młodzież do koszar oraz doprowadzić do wojny i do nowej katastrofy narodowej. Adenauer ponosi odpowiedzialność za drożyznę, za pogorszenie warunków bytu mas pracujących.

Ale naród niemiecki chce pokoju, chce porozumienia między Niemcami".

W zakończeniu deklaracji czytamy:

Musi obecnie zadecydować wola narodu. Uchwały załóg robotniczych, związków zawodowych i różnych organizacji, domagających się natychmiastowej dymisji Adenauera, powinny doprowadzić do wspólnego czynu. Nadszedł czas na obalenie Adenauera. Precz z Adenauerem! Ratujcie Niemcy, ratujcie młodzież niemiecką przed zagładą! Ogólnoniemiecki ruch patriotyczny na rzecz pokoju i jedności naszej ojczyzny musi doprowadzić do upadku rządu Adenauera, rządu wojny. Nasz naród domaga się rządu pokoju.

* * *

BERLIN (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung" w korespondencji z Bonn donosi, że, według informacji z Komisji Prawnej Bundestagu, Mc Cloy zalecił niedawno Adenauerowi zmianę regulaminu Bundestagu dla „ułatwienia" mu podejmowania ważnych uchwał

* * *

BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu Agencja ADN, niemiecki komitet robotniczy do walki przeciwko remilitaryzacji ogłosił odezwę do narodu niemieckiego, wzywając wszystkich Niemców do wzmożenia walki przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej w Niemczech Zachodnich i przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

Dziennik „Prawda" o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

MOSKWA (PAP). Na łamach dziennika „Prawda" ukazał się komentarz Wiktorowa na temat odbywającej się obecnie w Polsce dyskusji ogólnonarodowej nad projektem nowej Konstytucji.

Dyskusja ta — pisze między innymi autor — nasuwa wspomnienie o ciernistej drodze historycznej narodu polskiego, o tym, w jak ciężkich warunkach kapitalistycznej niewoli i ucisku imperialistycznego żyły masy pracujące w dawnej, burżuazyjnej Polsce. Ale ciężka przeszłość odeszła już na zawsze w dziedzinę historii. Dla narodu polskiego rozpoczęły się jasne dni. Projekt nowej Konstytucji daje wyraz jego gorącym pragnieniom.

Nowa Konstytucja polska w odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych nie tylko deklaruje, lecz i gwarantuje prawa mas pracujących miasta i wsi.

Wśród czynników gwarantujących wzrost i utrwalenie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pisze dalej autor — czołowe miejsce zajmuje zmieniona w sposób zasadniczy sytuacja międzynarodowa Polski, sytuacja, która nigdy nie była tak mocna jak obecnie.

Rękojmią niezawisłości i wolności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obecnie mocny, nienaruszalny sojusz i przyjaźń z wielkim przyjacielem i wyzwolicielem narodu polskiego — Związkiem Radzieckim.

Nowa Konstytucja — konkluduje autor — to wynik ofiarnej walki narodu polskiego. Ogromna jest zasługa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod której przewodem naród polski osiągnął tak wybitne sukcesy w dziele budowy nowego życia.

3-letni wirtuoz w ZSRR

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim znajduje się wiele dzieci obdarzonych wybitnymi zdolnościami artystycznymi. Prasa radziecka podaje, że we wsi Iwieniec w Białoruskiej SRR mieszka 3-letnia Krystyna Popławska — córka kołchoźnika. Mała Krystynka zdobyła sobie już sławę wybitnego muzyka. Ma ona doskonały słuch, wspaniałą pamięć i z łatwością gra z nut. Wykonuje bezbłędnie utwory Czajkowskiego, Mozarta i wielu innych wybitnych kompozytorów.

Terror w Bonn

(Korespondencja z Niemiec Zach.)

Napad agentów Adenauera na biura KPD i mieszkania czołowych funkcjonariuszy partyjnych oraz komunistycznych posłów do Bundestagu wywołał żywiołowe protesty społeczeństwa zachodnio - niemieckiego. W całych Niemczech trwają od tygodnia bez przerwy protestacyjne demonstracje przeciwko faszystowskiemu terrorowi kliki Adenauera. W wielu miastach Trizonii robotnicy ogłosili strajk, jako odpowiedź na policyjne metody Bonn, tak żywo przypominające hitlerowskie praktyki.

Nie przypadkiem zdarzyło się — stwierdza prasa demokratyczna — że sygnał do napadu na biura KPD został wydany przez policmajstra z Bonn, dra Lehra, właśnie w 19 rocznicę hitlerowskiej kampanii przeciwko KPD. Dziś reakcyjna prasa z Bonn wysuwa te same argumenty co i dzienniki hitlerowskie w roku 1933.

W roku 1933 Hitler i Goering zainscenizowali sławetny pożar Reichstagu, aby upozorować fakty, mające w oczach opinii publicznej usprawiedliwić zakaz KPD i mordowanie komunistów. W roku 1952 Adenauer i Lehr zorganizowali napad na biura KPD w tych samych celach. Robota przeprowadzona była tak brutalnie i tak zarazem niezręcznie, iż nawet poważna część prasy reakcyjnej zaczyna mieć coraz poważniejsze zastrzeżenia wobec czysto hitlerowskich metod kliki z Bonn.

Tak na przykład „Frankfurter Rundschau", w artykule wstępnym pióra naczelnego redaktora Gerolda pod wymownym tytułem „Kanclerz bez narodu" ostrzega Adenauera przed dyktatorskimi zapędami. Zestawiając Adenauera z Bismarckiem (nie ma bowiem, ze zrozumiałych powodów, odwagi wspomnieć o Hitlerze), Gerold pisze dosłownie: „Wydaje się, że Adenauer czuje się dziś jak drugi Bismarck, jak żelazny kanclerz. Wydaje się — co jest znacznie gorsze — że nie zrozumiał on, iż żyjemy w zupełnie innych czasach. Nie pojął on jeszcze, że sprawy, którą pragnie przeprowadzić, nie można dziś rozstrzygać bez zgody większości narodu... Pewnym jest tylko, że Adenauer, tronując na samotnych wyżynach, bagatelizuje głosy większości narodu. A powinien on wiedzieć, co mówi się dziś w miastach i po wsiach. Powinien wiedzieć, że naród jest do głębi wzburzony i bynajmniej nie apatycznie nastawiony do tak zasadniczych zagadnień..."

W legalny sposób trudno walczyć z KPD. Proces, który rząd Adenauera wytoczył KPD przed tzw. „Trybunałem Konstytucyjnym", mimo najlepszych chęci ze strony prokuratorów, nie rokuje bynajmniej nadziei na rządowy sukces. Po prostu nie ma obciążających materiałów. Jak pisze mieszczański dziennik „Mannheimer Morgen", napad na biura KPD tłumaczy się prawdopodobnie tym, że Trybunał Konstytucyjny nie posiada żadnych dotąd materiałów obciążających, aby móc wydać wyrok po myśli Adenauera". Ale i ten „wyczyn" policji Lehra zakończył się fiaskiem, ponieważ materiał znaleziony w biurach KPD wykazał raz jeszcze, że KPD jest partią, która walczy o najżywotniejsze interesy narodu niemieckiego, o pokojowe i zjednoczone Niemcy.

W deklaracji, wydanej przez Komitet Centralny KPD nazajutrz po gangsterskim napadzie, czytamy słowa, które dla każdego uczciwego Niemca stały się nie tylko historycznym wspomnieniem, ale przede wszystkim drogowskazem w walce o pokój i zjednoczenie Niemiec:

„Hitler wierzył, że uda mu się zniszczyć partię nieśmiertelnego wodza niemieckiej klasy robotniczej, Ernesta Thaelmanna.

Goering wierzył, że będzie triumfował nad wielkim patriotą, internacjonalistą Dymitrowem.

Koło historii przejechało się po Hitlerze i Goeringu. Kto dziś naśladuje Hitlera i Goeringa, tego spotka taki sam koniec.

Rok 1952 bowiem nie jest rokiem 1933. Potężne są siły pokoju i demokracji na całym świecie i w Niemczech. I siły te stale rosną.

A naród niemiecki wie dziś gdzie są jego wrogowie".

MARIAN PODKOWIŃSKI

Plenarne posiedzenie Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 5 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. W obradach wzięli udział: wiceminister oświaty dr Jabłoński, sekretarz CRZZ — Kratko i wiceprezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — inż. Pomorski.

Referaty wygłosili: przewodniczący Zarz. Głównego ZZNP pos. Kuroczko — o dotychczasowej działalności Związku i kierowniczka Wydziału Kulturalno - Oświatowego Zarz. Gł. ZZNP Wasylkówna — o pracy kulturalno - oświatowej związku w świetle uchwał VIII plenum CRZZ.

W dyskusji zabrał głos wiceminister oświaty dr Jabłoński, który podkreślił, że związek nie wykazał w swej dotychczasowej pracy dostatecznej troski o wychowanie młodych kadr nauczycielskich.

Wyniki obrad podsumowały uchwały w sprawie masowej pracy polityczno - wychowawczej i kulturalno - oświatowej w zakresie zagadnień socjalno - bytowych i pracy organizacyjnej.

Dokumenty chwały i bohaterstwa*)

Ze wzruszeniem bierzemy do ręki zbiór materiałów i dokumentów, wydanych w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej. Z pełnych rewolucyjnego żaru odezw i lakonicznych okólników, z suchych cyfr komunikatów Armii Ludowej, z deklaracji, wezwań i dekretów KRN odczytujemy historię bohaterskich zmagań PPR z najeźdźcą hitlerowskim — żywą kronikę narodu, który pod przewodem swej partii walczył zbrojnie o wyzwolenie.

W książce znajdujemy relacje o potyczkach i bitwach, prowadzonych przez Gwardię Ludową i Armię Ludową. Liczba wykolejonych pociągów, zniszczonych torów kolejowych, wysadzonych mostów, spalonych urzędów, dane o udaremnieniu dostaw kontyngentowych, o zabitych oficerach hitlerowskich, SS-manach, żandarmach i szpiclach mówią nam o ogromie i zasięgu prowadzonej przez PPR walki z okupantem, o rosnącej z każdym dniem sile PPR.

Z kart książki wyłania się nie tylko obraz tej walki, ofiarnej i bohaterskiej, ale i wizja Polski, za którą życie oddawali bojownicy PPR. Polski będącej „matką i ojczyzną dla ludu pracy, a nie dla wąskiej, zgniłej moralnie warstewki sytych i uprzywilejowanych próżniaków i spekulantów kapitalistycznych i obszarniczych" (str. 189).

PPR — ORGANIZATORKĄ FRONTU NARODOWEGO

Walcząc o Polskę ludu pracującego PPR była organizatorką frontu narodowego pod hegemonią klasy robotniczej. Idea frontu narodowego przewija się przez wszystkie niemal dokumenty i wydawnictwa PPR z czasów okupacji. „Tworzenie frontu narodowego — czytamy w jednym z wydawnictw KC PPR — to jedno z głównych dzisiaj zadań naszej partii. Chodzi o zjednoczenie wszystkich sił narodowych do walki z najeźdźcą, o takie rozpalenie nienawiści do okupanta, by cały naród prowadził z nim wojnę. Bez takiego zjednoczenia naród polski nie może wydatnie przyczynić się do rozbicia hitlerowskich Niemiec, odwleka więc w rezultacie chwilę swego wyzwolenia" (str. 64).

PPR demaskowała zbrodnicze knowania reakcji, która w obawie przed utratą swych fabryk i folwarków, w strachu przed polską klasą robotniczą sprzymierzyła się z okupantem hitlerowskim i anglo - amerykańskim imperializmem przeciwko narodowi polskiemu. Odezwy i fragmenty artykułów prasy PPR-owskiej, zamieszczone w zbiorze, mówią nam o zaciętości i wytrwałości, z jaką PPR piętnowała i demaskowała reakcję polską, która pod osłoną patriotycznych frazesów zaprzedawała sprawę niepodległości Polski.

Z każdego wiersza peperowskiej odezwy, z każdego meldunku z pola partyzanckich bitew, z każdej notatki gazety peperowskiej bije bezgraniczna wiara w lud polski, w jego siły, hart, wytrwałość i ofiarność w świętej walce o życie wolne od faszystowskiego plugastwa, o życie godne człowieka. „Nikt nie jest w stanie zniszczyć narodu — czytamy w pierwszej odezwie PPR ze stycznia 1942 r. — który światu dał Kopernika, Mickiewicza, Chopina, Marię Skłodowską. Nikt nie jest w stanie pokonać narodu, który walczył na wszystkich polach bitew o wolność ludów, który na swoim sztandarze wypisał swoją serdeczną krwią hasło: „Za naszą i waszą wolność".

Wierząc głęboko w siłę i patriotyzm polskiej klasy robotniczej, w niezwyciężoną moc ludu polskiego, PPR zaszczepiała narodowi prawdę, że tylko w oparciu o pomoc Kraju Socjalizmu możemy odzyskać niepodległość, że Polska Ludowa i suwerenna może się zrodzić tylko w rezultacie zdruzgotania hitleryzmu przez Armię Czerwoną, armię ożywioną ideą Lenina - Stalina.

NA GRUNCIE PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

„Zrozumienie roli Związku Radzieckiego — powiedział towarzysz Bierut na pierwszym posiedzeniu KRN, podziemnym ośrodku władzy ludowej — w tej gigantycznej wojnie, która zmieni oblicze świata, określało od początku postawę i działanie walczącego z najeźdźcą obozu demokracji, któremu przewodzi Polska Partia Robotnicza".

PPR nawiązuje do szczytnych tradycji wspólnych z ludem rosyjskim bojów z przemocą caratu.

„Tak jak w roku 1905—1917, wszędzie na przestrzeni dziejów czyny naszych bohaterów narodowych splatają się w nierozłączną jedność z rewolucyjną walką ludów carskiego imperium".

Bojowy sojusz z narodami radzieckimi był gwiazdą przewodnią PPR od pierwszej chwili jej istnienia. „Trzeba działać wespół z Armią Czerwoną, która zatrzymała wroga w pochodzie, dając nam nadzieję zwycięstwa" — czytamy w odezwie KC PPR z września 1942 r.

Na gruncie niewzruszonej przyjaźni polsko - radzieckiej stanęli zarówno patrioci polscy w kraju jak i całe demokratyczne uchodźstwo w ZSRR. W książce znajdujemy szereg materiałów obrazujących proces ideologicznej krystalizacji i politycznego scementowania się emigracji polskiej w Związku Radzieckim oraz serdeczną pomoc rządu radzieckiego i osobiście towarzysza Stalina w organizowaniu Dywizji Kościuszkowskiej oraz innych bojowych formacji Wojska Polskiego.

Kościuszkowcy na froncie i żołnierze AL na tyłach wroga gromili okupanta, złączeni wspólną wolą wyzwolenia ojczyzny.

Idea bojowego sojuszu między narodem polskim i radzieckim zatriumfowała. Wolność przyszła do nas nie z imperialistycznego Zachodu, lecz z socjalistycznego Wschodu. Przynieśli ją odziani w mundury żołnierskie robotnicy i chłopi Kraju Rad, z którymi ramię w ramię walczyły zbrojne siły ludu polskiego.

ZWYCIĘSKA DROGA ODBUDOWY

PPR, która przewodziła narodowi w walce zbrojnej z okupantem, stanęła po wyzwoleniu na czele narodu, walczącego o urzeczywistnienie programu PKWN, programu realizacji rewolucyjnych przemian, stworzenia Polski bez kapitalistów i obszarników. PPR-owcy przewodzili klasie robotniczej, która obejmowała fabryki na własność narodu, pomagali pracującym chłopom dzielić ziemię obszarniczą. Ten pierwszy trudny etap budowy naszej państwowości ludowej, realizacji podstawowych reform społecznych, zagospodarowania Ziem Zachodnich, znajduje również odzwierciedlenie w zbiorze.

„Nie będzie to droga łatwa — powiedział tow. Minc na I Zjeździe PPR, dając zarys Planu 3-letniego. — Ciemne siły reakcji będą usiłowały nas z niej zawrócić.

Będą usiłowały nas zawrócić z drogi wiodącej ku Polsce postępu i rozwoju, potęgi i dobrobytu na drogę do Polski wstecznictwa gospodarczego, kryzysów, nędzy, bezrobocia.

Nie damy się zawrócić z tej drogi. W jednym ręku dzierżyć będziemy nieubłagany miecz walki z reakcją, a w drugim kielnię budownictwa..."

Poszli tą niełatwą, najeżoną trudnościami drogą PPR-owcy; tą drogą prowadzili do zwycięstwa cały naród. Wydzierali gruzom maszyny, odbudowywali fabryki, uruchamiali produkcję, zasiewali odłogi.

Ale budując, PPR-owcy nie wypuszczali z rąk miecza. Ostrze jego kierowali przeciwko reakcji polskiej, tej samej, która zaprzedawała się okupantowi hitlerowskiemu, która przekazywała Gestapo listy patriotów i po wyzwoleniu nie zaprzestała podstępnej walki z ludem polskim. Nie szczędząc ofiar, PPR-owcy rozprawiali się z najmitami anglo - amerykańskiego imperializmu, gromiąc bandy faszystowskiego podziemia, demaskując i unicestwiając próby dywersji i sabotażu, paraliżując perfidne manewry reakcji, usiłującej sprowokować wojnę domową i dorwać się do władzy. I tak, jak w czasie okupacji, PPR miała przeciwko sobie zjednoczony front wszystkich reakcyjnych, antynarodowych sił, będących na służbie angielskiego i amerykańskiego wywiadu. Jest zasługą PPR, że potrafiła przeciwstawić temu zjednoczonemu frontowi Targowicy jednolity, bojowy, zwarty front klasy robotniczej, sprzymierzonej z chłopstwem pracującym, że biła się nieugięcie o scementowanie jedności działania PPR i odrodzonej PPS.

„...jedynie dzięki współdziałaniu PPR i PPS — czytamy w uchwale Plenum KC PPR z 18 września 1946 r. — możliwe było odparcie reakcji, wyciągającej ręce po władzę, możliwe było dokonanie fundamentalnych reform gospodarczych i ustrojowych". (str. 493).

W WALCE Z PRAWICĄ PPS I GOMUŁKOWSZCZYZNĄ

Jednolity front klasy robotniczej zwielokrotnił jej siły, wzmógł jej bojowość i entuzjazm w walce z wrogiem klasowym i zapewnił blokowi demokratycznemu decydujące zwycięstwo w referendum i wyborach do Sejmu.

Przewodząc masom ludowym w zaciętych bojach z bandyckim, faszystowskim podziemiem i jego legalną, PSL-owską ekspozyturą, umacniając jednolity front klasy robotniczej, PPR prowadziła nieubłaganą walkę z WRN-owskimi zdrajcami, którzy usiłowali rozbić jedność działań proletariatu, którzy prowadzili zatrutą, oszczerczą propagandę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

By osiągnąć pełne zwycięstwo w tej walce, należało rozprawić się z prawicowymi elementami PPS oraz rozbić grupę prawicowo - nacjonalistyczną Gomułki w PPR.

W zbiorze znajdujemy szereg materiałów, demaskujących kontrrewolucyjną istotę gomułkowszczyzny. Towarzysz Bierut w swym wystąpieniu na sierpniowym Plenum KC PPR w 1948 r. z całą ostrością potępił antymarksistowską interpretację treści i charakteru demokracji ludowej, jako „spełzanie na pozycję... jakiegoś „złotego środka" między demokracją liberalno - burżuazyjną a demokracją socjalistyczną". Występując zdecydowanie przeciwko oportunistycznym, antyleninowskim teoryjkom Gomułki, który traktował demokrację ludową jako ustrój przeciwstawny dyktaturze proletariatu, towarzysz Bierut stwierdził, że „polska droga do socjalizmu, mimo pewnych cech swoistych, nie jest czymś różnym jakościowo, lecz odmianą ogólnej drogi rozwoju do socjalizmu, odmianą, która zaistniała właśnie dzięki uprzedniemu zwycięstwu socjalizmu w ZSRR, odmianą, opartą na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR, z uwzględnieniem możliwości nowego okresu historycznego i specyficznych warunków rozwoju historycznego Polski" (str. 568).

W rezolucjach i innych dokumentach znajdujemy marksistowsko - leninowską analizę i ocenę grupy Gomułki jako kliki burżuazyjnych nacjonalistów, usiłujących poderwać podstawy demokracji ludowej, poderwać sojusz i przyjaźń między narodem polskim a Związkiem Radzieckim, zawrócić Polskę na tory kapitalizmu.

Rozgromienie prawicy PPS i nacjonalistycznej grupy Gomułki w PPR stworzyło przesłanki do zwycięskiej realizacji Planu 3-letniego, pełnego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i utworzenia na platformie marksizmu - leninizmu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stworzyło to warunki dla rozwinięcia socjalistycznej ofensywy, przystąpienia do budowy podstaw socjalizmu.

Z książki, obrazującej chlubną drogę walki i zwycięstw Polskiej Partii Robotniczej, każdy robotnik, chłop i inteligent pracujący, każdy patriota polski czerpać będzie natchnienie do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

W. BOROWSKI

---

*) Wydział Historii Partii KC PZPR. W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. (Materiały i dokumenty). "Książka i Wiedza", Warszawa 1952 r.

Z kraju...

O WARSZAWA. — Odbyła się tutaj krajowa narada prezesów, sekretarzy i kierowników wydziałów wszystkich zarządów wojewódzkich ZSCh, poświęcona omówieniu zadań rolnictwa w III roku Planu 6-letniego.

O KATOWICE.— W Głównym Instytucie Metalurgii w Gliwicach odbyła się narada naukowo - techniczna stalowników, poświęcona zagadnieniom jakościowego podniesienia produkcji stali.

O GDAŃSK.— Stoczniowcy Wybrzeża nawiązali ostatnio serdeczny kontakt z robotnikami włoskiego przemysłu okrętowego.

...i ze świata

KAIR. — Przybył tu specjalny wysłannik Departamentu Stanu USA, Kermit Roosevelt. Ma on zająć się studiowaniem sytuacji na Bliskim Wschodzie.

BERLIN. — Dziennik „Acht Uhr Blatt" doniósł na podstawie informacji z Bonn, że rząd bonnski zamierza wciągnąć również kobiety do służby wojskowej w Niemczech Zachodnich.

PARYŻ. — W dniu 4 lutego, w wypełnionej po brzegi auli Wydziału Prawa Uniwersytetu Paryskiego prof. Manfred Lachs wygłosił wykład pt.: „Zagadnienia prawne ONZ a sprawa współistnienia dwóch systemów".

TEL AVIV. — Z Jordanii donoszą, że władze zamknęły klub literacki w Ammanie, ponieważ członkowie tego klubu uczestniczyli w zbieraniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

PARYŻ. — Deputowani ze związku postępowych republikanów złożyli w Zgromadzeniu Narodowym dwie interpelacje w związku z popieraną przez rząd Faure'a polityką remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

BERLIN. — Agencja ADN donosi o skandalicznych aferach korupcyjnych w kierownictwie policji zachodnio-berlińskiej.

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Najpiękniejsze miejscowości wczasowe stoją przed nami otworem

Czytam nową Konstytucję i myślę o tym, że naprawdę wszystko to, o czym tu jest napisane, mamy już w naszym życiu. Chociażby prawo do odpoczynku. Czy kiedyś mówił nam ktoś o wczasach, o wypoczynku? Pracowało się z dnia na dzień pod strachem, czy jutro nie będzie redukcji i co człowiek pocznie, gdy znajdzie się bez roboty. A dziś także jest inaczej — człowiek pracuje spokojnie, myśli jak to będzie miło, gdy dostanie urlop i pojedzie na wczasy. Wczasy są dla robotnika najlepszym odpoczynkiem, dają mu siłę do dalszej pracy. Jak to miło, gdy w jednym pensjonacie znajdą się razem robotnicy, technicy, inteligenci i wszyscy razem cieszą się z własnego życia. W zeszłym roku byłam na wczasach w Polanicy Zdroju — trudno powiedzieć, jaka byłam szczęśliwa, jak bardzo podobały mi się góry, tyle lat przeżyłam, a dawniej przecież robociarz marzyć nie mógł o tym, by pojechać w góry lub nad morze. Spacerowaliśmy sobie po Polanicy, pewna młoda dziewczyna, która mieszkała z nami, pytała się nas kto tutaj dawniej przyjeżdżał do takiej pięknej miejscowości. Więc powiedziałam jej, że tylko fabrykanci, dziedzice i dyrektorzy, a o człowieka pracy nikt się nie troszczył. Mówiłam jej: młode pokolenie nie pamięta jak było dawniej. Dziś wszyscy przyzwyczaili się już do praw, jakie zdobyli w nowym ustroju. Tylko my, starsi, pamiętamy jak to było dawniej i tym lepiej potrafimy ocenić to, co daje nam nasze ludowe państwo.

Kiedy tak czytałam projekt Konstytucji i myślałam o wczasach — przyszli moi synowie. Mówię im: patrzcie, nowa Konstytucja utrwala wszystkie prawa, jakie chłop i robotnik zdobył w Polsce Ludowej. Pokazuję im artykuł Konstytucji, który mówi, że obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do odpoczynku.

— Zazdroszczę wam waszej młodości — powiedziałam do mych synów. Jeden z nich, Tadek, był już 5 razy na wczasach i raz na wczasach turystycznych — statkiem podróżował po Wiśle od Warszawy do Gdyni. Drugi syn Henryk także każdy urlop spędza w górach lub nad morzem.

To są wielkie zdobycze, które zagwarantowała nam dopiero Polska Ludowa. Wiemy, że w żadnym kraju na Zachodzie, gdzie rządzi imperializm, robotnik nie ma zapewnionego prawa do odpoczynku. Tylko w państwie, gdzie rządzą robotnicy i chłopi, istnieje taka troska serdeczna o człowieka, taka opieka nad nim i wtedy, gdy pracuje, i wtedy, gdy wypoczywa.

WANDA RYBICKA
tkaczka
z Zakładów im. Stalina



W jednym z licznych domów Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Dla dobra i wygody człowieka pracy

Wiele lat czekaliśmy na ten doniosły akt — jakim jest uchwalenie nowej Konstytucji. Każdy robotnik, chłop i inteligent pracujący — czytając jej artykuły wie — to jest nasza Konstytucja, to są zdobycze mas pracujących, które nam ta Konstytucja zapewnia, to jest prawo nie obszarnika i kapitalisty, ale prawo narodu — gospodarza swego kraju.

Jestem synem robotnika — pełnię funkcję kierownika poważnej spółdzielczej placówki. Praca moja daje mi dużo radości — widzę, jak rozwija się handel spółdzielczy, widzę zapewnione przez Konstytucję dalsze perspektywy jego rozwoju. Art. 11 Konstytucji stwierdza: „Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera rozwój różnych form ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi oraz udziela mu wszechstronnej pomocy w wypełnieniu jego zadań, a własności spółdzielczej, jako własności społecznej, zapewnia szczególną opiekę i ochronę".

Słowa te nie są pustym frazesem. Potwierdza je życie, potwierdza je wspaniały rozwój handlu uspołecznionego. Przed wojną placówki handlu spółdzielczego można było policzyć na palcach. Na robotnikach i chłopach prócz fabrykantów i obszarników — żerowali kupcy, oszukując ich, wyciągając z nich ostatnie grosze. Kto z nas nie pamięta brudnych sklepów, gdzie w antysanitarnych warunkach sprzedawano artykuły spożywcze bez kontroli cen i towarów!

Nasze sklepy spółdzielcze służą interesom szerokich rzesz społeczeństwa. Piękne, estetycznie urządzone wnętrza, stałe ceny na towary, obsługa, której zadaniem jest wypełnić jak najuprzejmiej życzenia każdego klienta — oto zalety placówek handlu spółdzielczego, do których klient wchodzi ze swobodą i pewnością siebie.

Cieszę się ogromnie, że Konstytucja zapewnia dalszy rozwój spółdzielczości, cieszę się, że nasze miasto, że przedmieścia dawniej przerażające brudem i nędzą pokryją się siecią nowych, ładnych sklepów spółdzielczych, w których ludzie pracy zaopatrywać się będą we wszelkiego rodzaju towary.

JAN SZYMKOWIAK
kier. Domu Towarowego
PSS Łódź-Wschód

Frekwencja na zebraniu — to jeszcze nie wszystko

W przędzalni Zakładów im. Armii Ludowej odbywa się właśnie zebranie grupy związkowej Marii Mastalerz. Przybyli prawie wszyscy członkowie. Przewodniczy majster Wacław Budzyński. Na porządku dziennym — sprawozdanie męża zaufania, dyskusja, podjęcie uchwały i wybory.

Już na początku, na twarzach zebranych widać uczucie zawodu. Sprawozdanie męża zaufania trwa zaledwie kilka minut. Nic nie mówi on o pracy grupy, o współzawodnictwie, trosce o sprawy bytowe. Po takim sprawozdaniu nie rozwija się dyskusja, obecni nie wiedzą, na jaki temat dyskutować. Wreszcie kilka prządek, Górska, Marszał, Handrysiak, wspomina o niedociągnięciach w przędzalni — brak wagi do ważenia przędzy, niewłaściwy rozdział fartuchów roboczych itp. Przewodniczący szybko kończy dyskusję, zapewniając, że wszystko zostanie załatwione.

Grupa związkowa tow. Mastalerz nie przeanalizowała więc swej pracy, nie zastanowiła się, jaki był jej udział w walce o plan. A przecież każdy wie, że były w ubiegłym roku poważne trudności, że zakłady wlokły się w ogonie. Grupa powinna dokładnie i szeroko omówić zadania, stojące obecnie przed nią, zastanowić się, jak je wykonać i podjąć uchwałę jako wytyczną dla swej działalności.

Niestety, prawie wszystkie grupy związkowe w Zakładach im. Armii Ludowej odbywają zebrania w taki właśnie formalny sposób. A przecież rada zakładowa dość gruntownie przygotowała aktyw wyborczy. Na plenum rady zakładowej rozplanowano i omówiono dokładnie całą akcję. W połowie stycznia przeprowadzono zebrania mężów zaufania i aktywu związkowego, poświęcone wyłącznie wyborom w grupach. Omówiono na nich dokładnie błędy, popełnione w akcji wyborczej w ubiegłym roku. Prezydium rady zakładowej przygotowało dokładny kalendarzyk zebrań, wyznaczyło członków rady, odpowiedzialnych za przygotowanie poszczególnych zebrań i sprawozdań. Mogłoby się wydawać, że akcja powinna przebiegać sprawnie. Okazało się jednak, że istnieje wiele niedociągnięć. Wprawdzie na zebraniach grup związkowych jest wysoka frekwencja, ale nie spełniają one swej roli. Aczkolwiek instrukcja CRZZ kładzie szczególny nacisk na konieczność przygotowania dokładnego sprawozdania przez męża zaufania — rada zakładowa zbagatelizowała sobie tę ważną sprawę. Postanowiono mianowicie „ułatwić pracę" mężom zaufania. W tym celu prezydium rady przygotowało specjalne formularze z pytaniami, na które mąż zaufania ma odpowiedzieć. Te odpowiedzi (kilkanaście słów) stanowią całe sprawozdanie męża zaufania. Formularz zawiera tylko 10 pytań, które, rzecz zrozumiała, nie mogą w żaden sposób dać obrazu pracy męża zaufania i całej grupy. Co więcej — zamiast ułatwić — utrudniają tylko pracę mężowi zaufania. Jakże tu bowiem w jednym wierszu odpowiedzieć na zagadnienie: „Wkład organizacyjny we współzawodnictwie i racjonalizacji", albo „Udział w zebraniach wytwórczych" itp. Na skutek takiego wykoślawienia sprawozdań mężów zaufania — brak jest dyskusji na zebraniach wyborczych oraz właściwej oceny pracy grup związkowych. Członkowie rady zakładowej są zadowoleni, że frekwencja „dopisuje" i nie interesują się przebiegiem zebrań wyborczych.

Na te niedociągnięcia nie zwróciła uwagi radzie zakładowej organizacja partyjna. Ani agitatorzy, ani grupy partyjne nie interesują się sprawą wyborów w grupach związkowych. Trzeba, aby towarzysze wytknęli błędy radzie zakładowej i przez swój aktywny udział w zebraniach wyborczych przyczynili się do podniesienia ich poziomu.

H. WRZESIŃSKA.

PPR — budowniczy Ludowego Wojska Polskiego

W 1939 roku Marian Buczek odsiadywał szesnasty rok więzienia, do którego wtrąciła go za działalność rewolucyjną polska burżuazja. Zanim jeszcze wojna otworzyła bramy więzienia, Buczek w imieniu przeszło sześciuset więźniów politycznych Rawicza zgłosił do władz więziennych gotowość udziału, z bronią w ręku, w walce z grożącym hitlerowskim najazdem. Pierwszego września, zaraz po wydostaniu się z cel, delegacja więźniów ponownie i znów bezskutecznie zażądała natychmiastowego wysłania ich na front.

Ten wspaniały, zorganizowany czyn patriotyczny ludzi, których sanacja latami męczyła w murach więzień, wykazał raz jeszcze, że komuniści gotowi byli we wszelkich warunkach do podjęcia walki z hitleryzmem, że tylko partia marksistowsko-leninowska zdolna była do skupienia wszystkich antyfaszystowskich sił w Polsce pod sztandarem narodowego i społecznego wyzwolenia.

W kilka dni po tym, kiedy sanacyjny oficer odmówił zgłaszającym się ochotnikom prawa do obrony ojczyzny, Marian Buczek poległ pod Ożarowem w potyczce z oddziałem hitlerowskich żołnierzy. A przeszło dwa lata później, w styczniu 1942 roku, inny więzień Rawicza, Marceli Nowotko, układając pierwszą odezwę Polskiej Partii Robotniczej, wzywał:

„Rodacy! ...Twórzcie oddziały partyzanckie. Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej... Do boju! Do walki o wolną i niepodległą Polskę!".

„Każdy peperowiec Gwardzistą!"

Wypadki późniejszych lat udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że w czasie okupacji wszystkie ugrupowania kierowane przez ludzi z dawnej sanacji, endecji i prawicy PPS, wysuwając zakłamane teorie „o dwóch wrogach", „o staniu z bronią u nogi", „o ekonomii krwi", w istocie stawiały sobie za cel nie opór przeciw faszyzmowi, ale walkę przeciwko ludowi polskiemu, zaciętą walkę o utracone panowanie, o fabryki, banki, majątki. Na tę walkę, na mordowanie zza węgła peperowców i szczerych antyfaszystów szła broń ze zrzutów angielskich w tym samym czasie, gdy Gwardziści każdy niemal pistolet, każdy granat musieli zdobywać na wrogu.

We wszystkich tych organizacjach o rozmaitych szumnych nazwach rej wodzili starzy „dwójkarze" i konfidenci Gestapo, tworzący grupy o znacznie już skromniejszych kryptonimach „startów", „antyków" itp., znanych dziś powszechnie w Polsce z procesów o szpiegostwo i współpracę z okupantem.

Polska Partia Robotnicza była jedyną partią, która podjęła i mimo olbrzymich ofiar zwycięsko poprowadziła bezkompromisową walkę z najazdem hitlerowskim aż do pełnego uwolnienia kraju. „Partia nasza — mówi tow. Jóźwiak, były szef sztabu GL, a później AL — była partią bojową, a jej członkowie byli dowódcami w walce z hitlerowskim okupantem, walczyli i ginęli za wyzwolenie społeczne i narodowe Polski".

PPR stworzyła Gwardię Ludową i kierowała jej działalnością. Komitet Centralny PPR wytyczał do szczegółów linię bojową Gwardii Ludowej, a później — poczynając od stycznia 1944 r. — Armii Ludowej. Z każdym rokiem rosły liczby zbrojnych akcji, przeprowadzanych przez grupy dywersyjne, oddziały partyzanckie w polu i garnizonowe po miastach. Niepełne zaś listy strat, które udało się zestawić, świadczą wymownie, że najofiarniejszymi w walce byli członkowie Polskiej Partii Robotniczej, przede wszystkim członkowie dawnej KPP.

„Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej"

Związek Radziecki zmuszony był wziąć na siebie cały ciężar walki przeciw hitlerowskim Niemcom i ich satelitom. Nie śpieszyło się do „drugiego frontu" Churchillowi, pragnącemu, aby obie walczące strony osłabły, „wykrwawiły się" i by ZSRR stał się łupem anglo-amerykańskich imperialistów. Drugim frontem stała się w tych warunkach walka partyzancka w podbitych przez Hitlera krajach Europy.

„...Rozpalić ogień ogólno-narodowego ruchu partyzanckiego na tyłach wroga, dezorganizować zaplecze wroga, tępić niemieckich łotrów faszystowskich" — wzywał towarzysz Stalin. I na to hasło nowe transporty kolejowe, podążające na front wschodni, wylatywały w powietrze, płonęły posterunki żandarmerii, rosły szeregi Gwardzistów.

Zasługą PPR jest, że od samego początku słusznie oceniła wyzwoleńczy charakter wojny prowadzonej przez Związek Radziecki, wojny sprawiedliwej, i wychowywała Gwardię Ludową i Armię Ludową w duchu solidarności, w braterskiej przyjaźni z Armią Radziecką. „Gwardzista" z 25 grudnia 1943 roku obok oddziału imienia Kościuszki, Bartosza Głowackiego, Pułaskiego, Bema i Mickiewicza wymienia oddziały GL im. Kotowskiego i Szczorsa, legendarnych dowódców Armii Czerwonej, z okresu wojny z interwentami. Na Lubelszczyźnie grupy AL współpracowały z partyzantką radziecką sławnego generała Fiedorowa, działającego na ziemiach Zabużańskich, i od niego otrzymywały niezmiernie cenne zrzuty broni. Podczas gdy z rozkazu Londynu bandyci, wysługujący się Gestapo, mordowali żołnierzy radzieckich, którzy starali się przedrzeć przez linię frontu na Wschód, w wielu oddziałach Gwardii i Armii Ludowej ramię przy ramieniu z polskimi robotnikami i chłopami walczyli partyzanci radzieccy.

Zadzierzgnięte w tych wspólnych walkach braterstwo broni GL i AL z Armią Radziecką, krew wspólnie przelana przez żołnierzy radzieckich i żołnierzy Wojska Polskiego utworzonego w ZSRR stały się podstawą niewzruszonej przyjaźni, która związała na zawsze Ludowe Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

PPR — organizatorem i wychowawcą Ludowego Wojska

Ta sama myśl polityczna, która przyświecała Polskiej Partii Robotniczej przy tworzeniu GL i AL, legła u podstaw I Armii Polskiej, sformowanej na ziemiach radzieckich. Wśród patriotów, którzy ją organizowali i którzy stanowili trzon jej aparatu politycznego, czołowe miejsce zajmowali komuniści polscy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Edward Ochab, Zygmunt Modzelewski, Marian Naszkowski, najbliżsi od wielu lat towarzysze walki przywódców i najwybitniejszych działaczy PPR — Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej i Bolesława Bieruta.

Gdy tylko wyzwolone zostały pierwsze obszary ziem polskich między Bugiem a Wisłą, Armia Ludowa połączyła się z I Armią Polską w jeden bojowy organizm — Ludowe Wojsko Polskie.

PPR wytężyła wszystkie siły, by zbudować potężną półmilionową armię, której walka stanowiłaby wkład narodu polskiego w zwycięstwo nad hitleryzmem.

Reakcja, w czasie gdy okupant stał jeszcze na ziemi polskiej, nawoływała do dezercji z szeregów wojska; bandy NSZ, WIN, UPA, uzbrojone i utrzymywane za amerykańskie dolary, zabijały zaskoczonych w pojedynkę polskich i radzieckich żołnierzy, terroryzowały spokojną ludność. Polski lud pracujący skupiony pod sztandarem PPR potrafił przełamać sabotaż reakcji, nie dopuścić do naruszenia bojowej przyjaźni z Armią Radziecką, zlikwidować bandy faszystowskie, otoczył miłością Wojsko Polskie — zbrojną straż Polski Ludowej.

Na zew partii tysiące młodych robotników i pracujących chłopów zasiliło korpus oficerski, znikła przepaść, która dzieliła masy żołnierskie od oficerów w armii sanacyjnej. Ideologia wojska ukształtowała się na twórczej sile marksizmu-leninizmu. Wojsko nasze stało się armią nowego typu, armią wyzwolonych robotników i chłopów.

Tę wielką pracę wychowawczą i organizacyjną przeprowadziła partia wbrew podstępnym próbom spychalszczyzny, usiłującej w interesie imperialistów amerykańskich rozsadzić wojsko od wewnątrz. Na procesie szpiegowsko dywersyjnej bandy Tatara, Spychalski, przesłuchiwany jako świadek, na pytanie prokuratora, czy wcielał w życie znane mu uchwały partii dotyczące umocnienia robotniczo - chłopskiego trzonu wojska — odpowiedział krótko: „Nie".

Spychalski był tym, który usiłował zmniejszyć wpływy partii w wojsku, wprowadzić rozdźwięk między nasze wojsko a Armię Radziecką. Spychalski zaśmiecał wojsko dwójkarzami i szpiegami, przyznawał im ordery za zmyślone zasługi. Zlikwidowanie wpływów spychalszczyzny pokrzyżowało zdradzieckie rachuby imperialistów wdarcia się w szeregi wojska. Wyrugowanie spychalszczyzny dokonane dzięki czujności partii i jej przewodniczącego towarzysza Bieruta, wzmogło jedność moralno-polityczną wojska, wzmocniło jego siłę i zwartość bojową.



Na straży bezpieczeństwa Ludowej Ojczyzny

W dziesiątą rocznicę powstania PPR

Dzieje Polskiej Partii Robotniczej, której dziesiątą rocznicę założenia obchodzimy, to dzieje niezłomnego bohaterstwa i poświęcenia.

Członkowie partii czy w uzbrojonych oddziałach GL i AL, czy w szeregach I Armii, czy wreszcie, gdy samotnie, bez broni i munduru stawiali opór hitleryzmowi, byli pierwszymi żołnierzami, twórcami naszego wojska. Na ich przykładach, na życiu Marcelego Nowotki, Pawła Findera, generała Karola Świerczewskiego, na działalności ukochanego przez naród towarzysza Bolesława Bieruta, najwyższego zwierzchnika Polski Ludowej i jej Sił Zbrojnych, wychowuje się Wojsko Polskie.

Czujnie strzegąc jej granic i pokojowej pracy narodu polskiego, Wojsko Polskie, na czele którego stoi bohater Stalingradu, wierny syn ludu polskiego, Marszałek Rokossowski, kontynuuje dzieło, dla którego poświęcało życie tysiące członków partii, najlepszych ludzi naszej Ojczyzny.

S.

Grupa partyjna w zakładzie produkcyjnym

Na przykładzie „Azbestu"

Na terenie naszej dzielnicy pracuje 235 grup partyjnych. Spośród nich wysunęły się na czoło grupy w zakładach „Azbest", gdzie organizatorzy przez swój socjalistyczny stosunek do pracy i systematyczną pracę z członkami grup skutecznie oddziałują na całą załogę. Organizatorka grupy tow. Irena Wierzbowska podniosła produkcję siatek laboratoryjnych z 18 sztuk do 30, mobilizując w ten sposób pozostałą część załogi do podniesienia wydajności. Organizatorki — Maria Barlińska i Maria Dubilas — przodownice, dają wzorowy przykład całej przędzalni. Poważne osiągnięcia ma grupa partyjna w oddziale szwalni, kierowana przez tow. Kraczyńską. Za przykładem tej grupy w końcu ubiegłego roku cała załoga podjęła zobowiązania produkcyjne, które zostały wykonane w terminie i z nadwyżką. Jednocześnie grupy partyjne troszczą się o kwalifikacje zawodowe słabszych pracowników, pomagają i otaczają opieką tych, którzy nie wykonują swych baz.

Dzięki stałej trosce o produkcję, dzięki pracy uświadamiającej, umiejętnemu łączeniu zagadnień politycznych i gospodarczych, dzięki stałemu czytaniu prasy robotnikom bezpartyjnym (tak jak to robią tow. tow. Milczarek, Brzozowski i inni) — zakłady „Azbest" wykonały plan roczny na 11 dni przed terminem.

Źródłem osiągnięć w pracy grup partyjnych tych zakładów jest fakt, że egzekutywa co miesiąc analizuje działalność grup, wysłuchuje sprawozdań organizatorów, podejmuje wnioski celem ulepszenia i usprawnienia ich pracy.

Trzeba jednak stwierdzić, że wiele grup partyjnych na terenie dzielnicy nie spełnia swych poważnych zadań, ograniczając się tylko do zbierania składek partyjnych i kolportażu prasy. Tak jest na przykład w Zakładach im. 1 Maja. Organizator grupy tow. Kędzierski pracuje sam za całą grupę, nie stara się uaktywnić pozostałych członków. Tow. Zimny nie odbywa regularnie narad z członkami swej grupy. Egzekutywa podstawowej organizacji nie wyciąga wniosków z analizy pracy grup, nie upowszechnia doświadczeń dobrych organizatorów, takich jak np. tow. Konieczny, którego grupa przoduje w produkcji i zainicjowała pierwszą trójkę przędzalniczą.

Poważnym brakiem jest nieorganizowanie ogólnozakładowych narad grupowych. Nie ulega wątpliwości, że brak aktywności grup partyjnych był w poważnym stopniu przyczyną niewykonania planów produkcyjnych przez Zakłady im. 1 Maja. Zadaniem wydziału organizacyjnego naszego KD jest uruchomić we wszystkich zakładach sprawnie działające grupy partyjne, które będą skutecznie mobilizować załogę do walki o wykonanie trudnych zadań tegorocznego planu.

Z. KŁOS
kier. wydz. org. KD Widzew

W warsztacie remontowym PGR — Rogów wre wytężona praca

Jan Nielepkowicz mechanik z warsztatu remontowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Rogowie, nasuwa na oczy ciemne okulary i rozpoczyna spawanie. Wnętrze warsztatu rozbłyskuje ostrym, niebieskawym ogniem, którym Nielepkowicz spaja dwa podłużne kawałki metalu. Ukryte za okularami oczy pilnie śledzą topienie się twardego żelaza, a kiedy dwa odrębne kawałki, łącząc się stopionymi końcami, tworzą jedną całość, Nielepkowicz gasi aparat i podnosi na czoło okulary.

— No, teraz będą się trzymały — mówi z zadowoleniem spoglądając na swoją robotę.

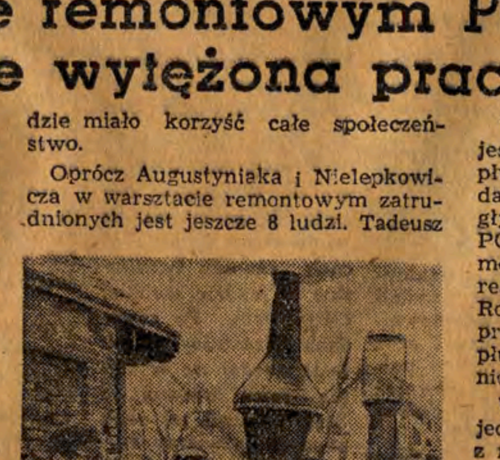
Nielepkowicz lubi bowiem wykonywać wszystko sumiennie i uczciwie. Podobnie postępuje pracujący także w warsztacie, młody ZMP-owiec, mechanik Stanisław Augustyniak. Pracę obydwóch cechują pilność i dokładność, dlatego wykonane przez nich remonty nie wykazują żadnych braków.

— Rozpoczęliśmy remonty w połowie grudnia — opowiada Stanisław Augustyniak — a już przygotowaliśmy do kampanii wiosennej trzy ciągniki, dwa silniki spalinowe i w najbliższym czasie oddamy do użytku jeszcze trzy traktory. Pozostałe ciągniki nie wymagają gruntowniejszej naprawy, będą więc niedługo także gotowe.

Praca Augustyniaka i Nielepkowicza jest bardzo wydajna, przeciętnie wykonują oni 120 — 130 proc. normy.

— Bo to zupełnie inaczej się pracuje — stwierdza Augustyniak — kiedy się wie, że z naszej pracy będzie miało korzyść całe społeczeństwo.

Oprócz Augustyniaka i Nielepkowicza w warsztacie remontowym zatrudnionych jest jeszcze 8 ludzi. Tadeusz Gawędzki zajmuje się naprawą maszyn rolniczych Kazimierz Kopczyński — robotami kowalskimi, wszystkie zaś drewniane części do maszyn dorabia stelmach Stanisław Rzepka, na tokarce pracuje Edward Cyran- [illegible]



Przodujący mechanicy: Stanisław Augustyniak i Jan Nielepkowicz przy remoncie ciągnika.

W rękach tych ludzi zużyte podczas jesiennej akcji siewnej kultywatory, pługi i siewniki odzyskują swoją dawną sprawność do pracy, będą mogły znów spulchniać i obsiewać PGR-owskie pola. Do tej pory wyremontowano trzy siewniki, a ponieważ reszta siewników jest nowa, PGR Rogów w tym zakresie jest zupełnie przygotowany. Obecnie remontuje się pługi i kultywatory, ale i ta praca w niedługim czasie zostanie zakończona.

W warsztacie remontowym nikt jednak nie poddaje się wrażeniu, że z remontami nie potrzeba się spieszyć, ponieważ i tak zdąży się wszystko przygotować do 1 marca. Przeciwnie. W pracy mechaników widać pośpiech i duże poczucie odpowiedzialności za jakość wykonanej roboty.

Jednocześnie kierownictwo PGR Rogów prowadzi intensywne szkolenie zawodowe swych pracowników. Wacław Dudkiewicz wysłany został na kurs starszych mechaników, pozostali zaś pracownicy uczą się na kursach zorganizowanych przez kierownictwo PGR i pogłębiają swoje wiadomości nie tylko z dziedziny wiedzy technicznej, ale i z zootechniki i kultury rolnej.

Postawa pracowników warsztatu, którzy rozumieją, że przebieg kampanii siewów wiosennych zależy w dużym stopniu od właściwie przygotowanych maszyn rolniczych jak również systematyczne szkolenie zawodowe zapewniają, że PGR Rogów już niedługo zakończy swe remonty zimowe i zwycięsko ruszy do kampanii wiosennej.

Z. N.

W sidłach dolara

„SS-typendyści" — uwaga!

Złodziej, aby dokonać kradzieży; szpieg, aby uzyskać „informacje"; dywersant, aby dopuścić się sabotażu; gangster, aby popełnić mord — przygotowują się do tego przy pomocy odpowiednich, łotrowskich ruchów. Zebrane do kupy wszystkie te „ruchy" — składają się na tzw. Ruch Europejski. Pod tą sportową, jakże „zaszczytną" dla zachodniej Europy nazwą uprawia się gimnastykę szpiegowską i ciężkoatletykę zdrady.

Nie tak dawno odbyły się w Londynie zawody „europejczyków", zrzeszonych w wyżej wymienionym „Ruchu". Do mistrzostw dopuszczono tylko zasłużonych uczestników V kolumny amerykańsko-hitlerowskiej, tj. co najbardziej skompromitowanych przedstawicieli „wolnej" zachodniej Europy jak i przywódców politycznych, którzy przebywają na wychodźstwie" (tak określa starych jurgieltników dolara — „Głos Ameryki"). Zetknął się więc w Londynie wierny famulus fuehrera, który hordom faszystowskim otworzył wrota Paryża w 1940 r. — Reynaud, z przedstawicielem zielonej międzynarodówki szpiegów, Mikołajczykiem; „spiknął się" tu belgijski Spaak, mądrością „Mein Kampf" karmiony, z judaszkiem wuerenowskim Ciołkoszem; wpadli sobie w objęcia Popiel z Carlo Szmidem (reprezentantem Bonn, b. sędzią „polowym" [illegible]

wy, przecież jednak zmarszczyłby się od wymienienia nazwisk wszystkich plugawych uczestników konferencji, stwierdzić krótko wypada: zjechało się do Londynu stu „delegatów" o najbardziej poważnym stażu w służbie hitlerowskiej i amerykańskiej.

Nad czym „radzili" przedstawiciele „Ruchu Europejskiego", którzy w swoim czasie, każdy na swoim odcinku, przyczyniali się do wydania krajów Europy na łup Hitlera? Nad „odbudową Europy środkowej i wschodniej" w duchu dolara... ze 100 milionowego funduszu Trumana na cele dywersji i szpiegostwa w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Tak się złożyło, iż „SS-typendystów" Trumana, tych zwłaszcza, mówiących po polsku, tuż pod koniec „konferencji" dotknął bardzo poważny cios. W kraju, z którego zostali raz na zawsze przepędzeni, a który chcieliby jeszcze raz dla siebie „odbudować" — został ogłoszony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. A projekt stanowi w art. 79: „ZDRADA OJCZYZNY: SZPIEGOSTWO, OSŁABIANIE SIŁ ZBROJNYCH, PRZEJŚCIE NA STRONĘ WROGA — KARANE JEST Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ PRAWA JAKO NAJCIĘŻSZA ZBRODNIA". O czym się już niejeden Doboszyński, Mossor, [illegible]

O. SET

NASZA KONSTYTUCJA

Moje dzieci kształcą się

Jestem szczęśliwy, że żyję w wolnym kraju, gdzie władzę sprawuje lud — mówi **KAZIMIERZ KOMOROWSKI** z gromady Zgórze, gm. Sójki.— Mam czworo dzieci. Troje z nich uczęszcza do szkoły, a najstarszy syn jest obecnie w Szkole Oficerskiej. W Polsce przedwrześniowej, rządzonej przez kapitalistów i obszarników, nawet pomyśleć nie mógłbym o tym, aby moje dziecko zostało oficerem. O projekcie nowej Konstytucji mogę z całym przekonaniem powiedzieć, iż daje ona nam, ludziom pracy w mieście i na wsi, takie prawa, o jakie walczyli przez dziesiątki lat najlepsi synowie naszej ojczyzny.

Kapitaliści utrzymywali naród w ciemnocie

Nasza Konstytucja zabezpiecza każdemu obywatelowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawo do pracy i nauki — oświadcza **ANTONI KMIEĆ**, małorolny chłop z gminy Dłutów w pow. łaskim. — Gdyby prawo takie istniało w Polsce przedwrześniowej miałbym dziś odpowiednie wykształcenie, bowiem bardzo chciałem się uczyć. Ale kapitaliści i obszarnicy pragnęli abyśmy byli ciemni i głupi, bo wtedy łatwiej było robotnika i chłopa wyzyskiwać. Miesiącami całymi pozostawałem bez pracy, a kiedy zgłosiłem się do Urzędu Pośrednictwa Pracy w Pabianicach, aby mi dano jakąś robotę, sanacyjna policja wygnała mnie stamtąd i zagroziła pobiciem. Tak było w Polsce przedwrześniowej, ale te czasy nigdy już nie wrócą.

Troska o obywateli

Kto dawniej za czasów sanacji troszczył się o to — stwierdza **WŁADYSŁAW SZKLAREK**, przędzarz z ZPB im. Stalina — aby rozpatrywane były wnioski i zażalenia obywateli? Robotnik traktowany był gorzej od psa. Wszędzie odprawiano go z kwitkiem. Dzisiaj natomiast każdy obywatel, jeżeli dzieje mu się jakaś krzywda, ma prawo zwrócić się do najwyższych władz, które zobowiązane są każdą jego prośbę czy skargę rozpatrzyć. Tę troskę o byt i warunki pracy gwarantuje nam obecnie i rozszerza projekt nowej Konstytucji



Władysław Szklarek

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Doceniając nasze wielkie zdobycze i osiągnięcia przyrzekam, że będę pracował jeszcze lepiej i wydajniej dla dobra ludowej ojczyzny.

Polska Ludowa ziściła moje marzenia

Czytając projekt nowej Konstytucji — mówi **MIECZYSŁAW STOOR**, student III roku PWSA — szczególną uwagę zwróciłem na art. 62, w którym jest mowa o trosce państwa ludowego o rozwój naszej kultury i sztuki. Jestem synem małorolnego chłopa ze wsi Bojnowo w woj. poznańskim. Przed wojną nigdy nie mógłbym zostać artystą teatralnym. Polska Ludowa ziściła moje marzenia. Ukończyłem szkołę średnią, a obecnie jestem słuchaczem III roku Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi. Opieka, jaką nasz rząd i partia otaczają mnie i dziesiątki tysięcy uczącej się młodzieży, zobowiązuje nas do jeszcze intensywniejszej pracy i nauki dla dobra kraju.

Nowa Konstytucja utrwala nasze zdobycze

Dzięki zmianom społecznym i ustrojowym, jakie nastąpiły po wojnie w Polsce — opowiada **LESZEK OSTASZEWSKI**, student II roku Politechniki Łódzkiej — mogłem ukończyć szkołę średnią, a obecnie studiuję na Politechnice. Otrzymuję stypendium, mam zapewnioną opiekę lekarską i stołówkę, korzystam z wielu innych świadczeń i udogodnień. Z radością witam projekt nowej Konstytucji, która jeszcze bardziej utrwala wszystkie zdobycze osiągnięte przez młodzież Polski Ludowej.

Doprowadzić plan do załogi wykończalni ZPB im. Stalina

Skutki niedocierania planu do robotnika mają swój szczególnie jaskrawy wyraz między innymi w oddziale białej apretury ZPB im. Stalina. Jasne jest, że sprawa to bynajmniej nie prosta ani łatwa do rozwiązania. Jednak należy na nią zwrócić szczególną uwagę przy rozpatrywaniu zagadnień planowania wewnątrz-zakładowego.

We wrześniu ub. r. wprowadzone zostały nowe bazy dla oddziału białej apretury, które bezsprzecznie, w samym założeniu, były mobilizujące. Lecz cóż z tego, że robotnik znał swą normę, skoro nie orientował się co do wysokości planu dziennego i miesięcznego? Początkowo więc wydajność pracy nie wzrastała. Znamienny jest przebieg ostatniego etapu realizacji planu rocznego wykończalni, który był poważnie zagrożony. Organizacja partyjna za pośrednictwem grup partyjnych i związkowych zapoznała załogę z sytuacją, wyjaśniając, że tylko jej ofiarne wysiłki mogą uratować plan. Produkcja ruszyła wówczas pełną parą. Wiele zawdzięcza oddział takim pracownikom jak Franciszek Miksztal, Bolesław Oleksiewicz, Stefan Baran, Antoni Zgid, którzy bardzo wysoko przekroczyli swe bazy. Dzięki należytemu zorganizowaniu pracy przez kierownika tow. Lisieckiego oraz ofiarności majstrów i brygadzistów, wykończalnia nie tylko wykonała plan roczny, ale i przekroczyła go.

Tak pomyślny wynik zawdzięczamy właśnie temu, że każdy pracownik, począwszy od kierownika a skończywszy na robotniku, wiedział, ile czego ma wykonać w określonym terminie. Wtedy i „obiektywne" trudności, jak np. zaopatrzenie w towar, przestały być bolączkami, a jakoś wszystko szło „składniej".

Winniśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski z doświadczeń ostatniego kwartału ub. r. i zapewnić rytmiczne wypełnianie zadań, co osiągniemy m. in. dzięki doprowadzeniu planu do robotnika.

JÓZEF BAJSZCZAK
ZPB im. Stalina

Karygodne lekceważenie napraw wozów kin ruchomych

Samochody kin ruchomych po 24-dniowym okresie pracy oddawane są do remontu warsztatom Wytwórni Filmów Fabularnych. Naprawy wykonuje się tam niedbale i nieterminowo. Często więc kina ruchome nie są w stanie dotrzeć do wyznaczonych miejscowości, powiadomionych już o przyjeździe, i zmuszone są posługiwać się furmankami, co oczywiście opóźnia przybycie. Jasne jest, że wskutek tego mieszkańcy wsi, spółdzielni produkcyjnych, PGR itd. często pozbawieni bywają możności oglądania filmów, które stanowią dla nich atrakcyjną rozrywkę kulturalną.

Jaskrawym dowodem niewłaściwego, szkodliwego traktowania przez kierownictwo warsztatów samochodowych wozów kin ruchomych służy fakt oddania do remontu w dniu 28 grudnia 1951 r. samochodu nr rej. A 25 725, będącego własnością KR nr 1, obsługującego wyłącznie spółdzielnie produkcyjne na terenie woj. łódzkiego. Kino to zdobyło I nagrodę we współzawodnictwie pracy.

Otóż do dnia 9 stycznia 1952 r. nie przystąpiono w ogóle do naprawy tego samochodu, co pozbawiło około 12 spółdzielni produkcyjnych możności oglądania filmów.

Należy tu również dodać, że samochody KR przez cały czas trwania remontu, tj. od 5 do 8 dni, umieszczane są na otwartym terenie, podczas, gdy na miejscu znajdują się garaże kryte. Można byłoby je przynajmniej na noc odstawiać do hal warsztatowych.

Kilkakrotne interwencje Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, aby samochody KR, z uwagi na ich szczególnie ważny zakres pracy, przyjmowane były do naprawy poza kolejnością, nie odnoszą skutku.

Może Dyrekcja Wytwórni Filmów Fabularnych wykaże więcej zainteresowania tą sprawą i wpłynie na poprawę istniejących obecnie warunków.

S. OLEJNICZAK
Film Polski

Skutki niedbalstwa



— Czy dzisiaj będzie generalne czyszczenie kominów?
— Ależ nie, to nasi z przędzalni odpadkowej. Drzwi wejściowe zablokowane są belami bawełny, wchodzą więc przez komin.

na podstawie korespondencji **W. WRONSKIEGO** z ZPB im. Marchlewskiego

62 poradnie ogólne zapewnią mieszkańcom Łodzi sprawną opiekę lekarską

W tych dniach Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przeprowadził na terenie naszego miasta reorganizację lecznictwa otwartego. 62 dotychczasowe punkty rejonowe przekształcone zostały w poradnie ogólne, czynne codziennie przez 12 godzin. Chorzy przyjmowani są przez lekarzy zarówno przed południem jak i po południu. Na miejscu znajdują się w każdej poradni 2 pielęgniarki wykonujące zastrzyki i mniej skomplikowane zabiegi lekarskie.

Kilkanaście poradni ogólnych znajduje się w lokalach nowych, gdyż wiele dotychczasowych punktów rejonowych posiadało nieodpowiednie warunki lokalowe. O zmianie adresu tych placówek zostały już uprzednio powiadomione wszystkie komitety blokowe, które z Wydziału Zdrowia otrzymały specjalne wywieszki. Nie wszyscy jednak przewodniczący komitetów blokowych dopilnowali, aby wywieszki te znalazły się w bramach domów. Nic też dziwnego, że w pierwszych dniach po reorganizacji, wielu pacjentów i to przeważnie z terenu DRN-Śródmieście traciło niepotrzebnie czas na poszukiwanie swego lekarza rejonowego.

Tego rodzaju fakty nie powinny mieć miejsca. Wywieszki informujące o adresach placówek Służby Zdrowia muszą znajdować się na widocznym miejscu w każdym domu. Zdarzają się również w dalszym ciągu wypadki, że rodzina wzywa lekarza do chorego, który jest tylko... przeziębiony i częstokroć nawet nie ma gorączki. Niejednokrotnie lekarze wzywani są do domów przez symulantów, pozorujących chorobę. Dlatego też, aby usprawnić pracę lekarzy Wydział Zdrowia postanowił zawiadamiać radę zakładową w wypadku stwierdzenia u pacjenta symulowania choroby.

Czynne obecnie 62 poradnie ogólne obsługują tereny zamieszkałe przeciętnie przez około 10.000 mieszkańców, przy czym podział ten pokrywa się z granicami bloków i komisariatów MO. Teren każdego komisariatu posiadać będzie zespół leczniczy, składający się z poradni ogólnych oraz poradni specjalistycznych. Obecnie na terenie każdego komisariatu czynne są poradnie dla dziecka zdrowego i chorego, poradnie dla kobiet ciężarnych, poradnie ginekologiczne, a wkrótce uruchomione zostaną przychodnie dentystyczne i chirurgiczne.

Przeprowadzona w ten sposób pełna reorganizacja lecznictwa otwartego pozwoli na dalsze usprawnienie agend Służby Zdrowia w naszym mieście i zapewni ludziom pracy wszechstronną i troskliwą opiekę lekarską.

Bie.

Nowe szkoły i przedszkola wybudowane zostaną w roku bieżącym w naszym mieście

Mimo, że Łódź obecnie posiada około 300 szkół różnego typu, odczuwa się jednak brak dostatecznej ilości budynków na ten cel przeznaczonych.

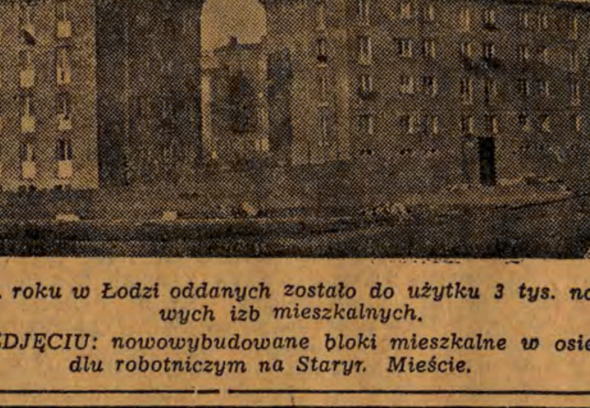
Ten stan rzeczy ulega jednak ciągłej zmianie na lepsze. Z roku na rok powstają w naszym mieście nowocześnie urządzone budynki szkolne, gdzie młodzież uczyć się będzie mogła w doskonałych warunkach.

W bieżącym roku sumy przeznaczone na rozbudowę i remonty szkół wynoszą 19 milionów zł., z czego na remonty przypada 7 mil. Dzięki temu możliwe będzie przeprowadzenie remontów w 108 szkołach podstawowych, 11 szkołach specjalnych, 8 licealnych i 4 zawodowych, podlegających Wydziałowi Oświaty oraz w czterech szkołach podlegających DOSZ.

Oprócz tego prace remontowe zostaną przeprowadzone w 48 przedszkolach, 10 domach dziecka, 5 zakładach wychowawczych oraz w szeregu świetlic i bibliotek.

W bieżącym roku przewidziane jest również wykończenie szkół przy ul. Perla 11, Wólczańskiej 190 i Królewskiej, oraz odbudowanie zniszczonego w czasie wojny pawilonu Technikum Włókienniczego przy ul. Żeromskiego 115. Również całkowicie zostaną wykończone przedszkola przy ul. Zarzewskiej, Ruchliwej i Alei Róż.

Bloki mieszkalne na Starym Mieście



W ub. roku w Łodzi oddanych zostało do użytku 3 tys. nowych izb mieszkalnych.

NA ZDJĘCIU: nowowybudowane bloki mieszkalne w osiedlu robotniczym na Starym Mieście.

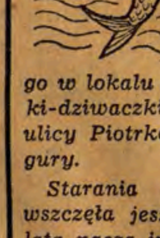
ZGRZEBLARKI

Rybie kłopoty

Drogi Ob. Czółenko!

Chociaż jest takie przysłowie, że „dzieci i ryby głosu nie mają" — ośmielam się, mimo, że jestem zwykłą, szarą rybą, zabrać głos w bardzo istotnej sprawie.

Chodzi tu o nas: o dorsze, karpie, sandacze, leszcze i innych mieszkańców morza, rzek i jezior. Trudności lokalowe, które przeżywają ludzie, nie ominęły i nas. O ile człowiek bez mieszkania czuje się jak ryba bez wody, o tyle my, ryby, bez odpowiedniego lokalu gastronomicznego, czujemy się jak człowiek bez mieszkania. Toteż z radością powitałyśmy wiadomość o zamierzonym otwarciu nowego baru rybnego w lokalu dawnej „Kaczki-dziwaczki" przy rogu ulicy Piotrkowskiej i Wigury.



Starania o ten lokal wszczęła jeszcze ubiegłego lata nasza instytucja macierzysta — Centrala Rybna. Wydział Handlu zgodził się, ale postawił warunek, że ponieważ w Łodzi nie ma dużo lokali, więc Centrala musi się zobowiązać, że na drugi dzień po przejęciu rozpocznie remont. Faktycznie nazajutrz wszedł jakiś człowiek do lokalu i pięknie wymalował w oknie wystawowym słowo „remont".

To było jesienią ubiegłego roku. Wiele przez ten czas zmieniło się w kraju. Wyrosły nowe fabryki, huty, bloki mieszkalne, ale tutaj nic się nie zmieniło. Napis „remont" został główną i jedyną inwestycją ubiegłego roku w opustoszałym lokalu.

Od Nowego Roku zaszła zmiana. Lokal ten, podobnie jak czynne już bary rybne, przejęły od Centrali Rybnej Łódzkie Zakłady Gastronomiczne. I o ile przedtem remontu nie robiła Centrala Rybna, to teraz... nie robią go ŁZG.

Więc proszę Cię, drogi ob. Czółenko, zajmij się tą sprawą.

Z poważaniem
POLI-KARP

Narada aktywu ZSCh

W Łodzi odbyła się narada wojewódzkiego aktywu Związku Samopomocy Chłopskiej, poświęcona sprawom wzrostu produkcji rolnej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz omówieniu ramowego rocznego planu pracy.

Referat o zadaniach ZSCh w zakresie wzrostu produkcji rolnej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wygłosił sekretarz Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, tow. Stachurski.

W dyskusji aktywiści terenowi samokrytycznie stwierdzali, że ZSCh niedostatecznie walczył o wzrost produkcji rolnej. Mówiono również o braku troski terenowych ogniw ZSCh o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W wyniku narady postanowiono uaktywnić gromadzkie koła ZSCh do walki o realizację tych niezwykle ważnych zadań.

Przedsiębiorstwo Handlu Opałem przyjmuje reklamacje w sprawie dostaw węgla

Akcja zaopatrzenia mieszkańców Łodzi w węgiel przebiega na ogół sprawnie. Zdarzają się jednak pewne niedociągnięcia w pracy poszczególnych rejonowych punktów opałowych i hurtowni, przez co kupujący narażani są na wiele kłopotów i opóźnienie dostawy węgla. Są również nadużycia ze strony nieuczciwych woźniców. Wypadki takie zdarzają się bardzo rzadko. Niemniej jednak, aby im zapobiec Dyrekcja Okręgowa Przedsiębiorstwa Handlu Opałem ustaliła dzień, w którym przyjmowane są skargi i zażalenia ludności, dotyczące niedociągnięć w akcji rozprowadzania węgla. Skargi i zażalenia przyjmowane są przez dyrekcję przedsiębiorstwa w każdy poniedziałek w godz. od 16 do 17.

Komunikat Wydziału Handlu

Wydział Handlu — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości zakładom pracy, że instrukcje dotyczące wydawnictwa bonów mięsno - tłuszczowych na m-c marzec można odbierać w Dzielnicowych Radach Narodowych Łódź - Śródmieście — Al. Kościuszki 1, Łódź - Południe — ul. Pabianicka 210, Łódź - Północ — ul. Limanowskiego 40.

Jednocześnie Wydział Handlu komunikuje, że wszystkie osoby korzystające z zaopatrzenia bonowego odbiorą nowe zgłoszenia na bony mięsno - tłuszczowe na m-c marzec od prowadzącego meldunki i poświadczą je.

Poświadczone zgłoszenia należy składać w swych zakładach pracy i zrzeszeniach.

Zakłady pracy, oraz wszystkie zrzeszenia są zobowiązane bezwzględnie do dnia 19. II. 1952 r. przygotować listy pracowników uprawnionych do otrzymania bonów mięsno-tłuszczowych na m-c marzec.

Wystawa marynistyczna

W dniu dzisiejszym zostanie otwarta w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku im. Sienkiewicza wystawa malarska, poświęcona morzu. Na wystawie ujrzymy obrazy kilku marynistów polskich: Mariana Mokwy, Antoniego Suchanka, znanego autora teki graficznej poświęconej Łodzi, Jana Gasińskiego oraz Eugeniusza Dzierzenckiego.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRODMIEJSKA: Dziś, o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się odprawa I sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA BAŁUTY: Jutro, 8 bm., o godz. 16, w lokalu Dzielnicy, ul. Zgierska 71, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ LPŻ

Jutro, 8 lutego, o godz. 16.30, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78, prawa oficyna, II p., odbędzie się odprawa przewodniczących kół LPŻ z terenu obejmującego dzielnice: Śródmieście-Prawa i Górna-Prawa.

JEDNORAZOWE PRZESUNIĘCIE TERMINU PRZYJMOWANIA SKARG I ZAŻALEŃ W PREZYDIUM RN M. ŁODZI

W związku z tym, że na dzień 11 bm. (poniedziałek) wyznaczona została sesja Rady Narodowej m. Łodzi, odbywające się normalnie w poniedziałki przyjmowanie skarg i zażaleń od społeczeństwa przez członków Prezydium RN i Komisje Radnych zostało przesunięte jednorazowo na dzień 12 bm. (wtorek), w godz. od 17 do 20.

W następnych tygodniach przyjmowanie skarg i zażaleń odbywać się będzie normalnie.

REJESTRACJA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ „SP" ROCZNIKA 1934-35.

Dziś, 7 lutego, zgłasza się młodzież męska rocznika 1934 na literę K, do komisji „SP", przy ul. Nowotki 16.

Na ul. Ogrodową 34 zgłasza się rocznik 1934, litera W, na ul. Kilińskiego 95 — rocznik 1935, litera P.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny. Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19.00 — „Zemsta".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19.00 — „Grzesznicy bez winy".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Horsztyński".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Orfeusz w piekle".
TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Pieśń Sarmiko".
TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Depesza choinkowa".
TEATR GNOM — godz. 18. — „Paluszka".

BAJKA — „Zawieja", godz. 18. 20
BAŁTYK — „Dziewczyna i traktor" godz. 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 6-52, godz 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Zwariowane lotnisko" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Czwarty peryskop" — godz. 18, 20
POLONIA — „Załoga" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Niedźwiedź" godz. 18, 20
REKORD — „Parada natrętów" — godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Bajka o rybaku i rybce" — program składany — godz. 17, 19
ROMA — „Szalony lotnik", godz. 18, 20
SOJUSZ — „Konstanty Zasłonow" godz. 18.30.
STYLOWY — „W dni pokoju" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Śmiali ludzie" — godz. 18, 20
TATRY — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Grzesznicy bez winy" godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Załoga" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Skandal w Clochemerle" — godz. 18, 20

RADIO

CZWARTEK, 7 LUTEGO 1952 R.
11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Muzyka, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Popularne ludowe pieśni francuskie, 16.40 Wiązanka pogodnych melodii, 17.15 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 17.30 Mieczysław Karłowicz — wybitny kompozytor, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Poznajmy projekt Konstytucji, 18.30 Polska taneczna muzyka ludowa, 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 19.20 Audycja dla młodzieży, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Piosenki radzieckie, 20.50 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich, 21.30 „Na fali humoru i satyry". 21.45 Pieśni Piotra Czajkowskiego w wykonaniu artystów radzieckich, 22.00 „Z biegiem Wisły i Odry", 22.30 Muzyka kameralna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

wychowanie fizyczne i SPORT

Przed Ogólnopolskimi Igrzyskami Harcerskimi

W całym kraju młodzież harcerska przygotowuje się do III Ogólnopolskich Harcerskich Igrzysk Zimowych, które odbędą się w dniach 8 — 10 lutego br. w Wiśle.

W wielu powiatach odbyły się już mistrzostwa, które wyłoniły kandydatów na Igrzyska Ogólnopolskie. Młodzież harcerska, obok przygotowań sportowych podnosi poziom swej nauki. Dobre świadectwo szkolne jest bowiem warunkiem uczestnictwa w Igrzyskach i jest brane pod uwagę przy punktacji sportowej.

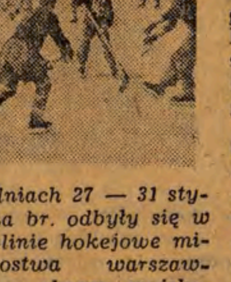
Organizatorzy przewidują udział około tysiąca dziewcząt i chłopców. Do Wisły zostali zaproszeni przodownicy pracy i nauki oraz czołowi sportowcy polscy. Przybędą również przebywające w Polsce dzieci koreańskie.

Terenem III Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Harcerskich będą Wisła i Katowice. Uczestnicy Igrzysk przybędą do Katowic z różnych stron Polski w dniu 7 lutego, gdzie po zwiedzeniu Pałacu Młodzieży tego samego dnia wyjeżdżają specjalnym pociągiem do Wisły.

W dniu 8 lutego odbędą się ciekawe narciarskie biegi patrolowe, w których udział wezmą trzyosobowe zespoły. Uproszczony tor przeszkód, przewidziany w programie tego samego dnia, będzie okazją do wykazania sprawności fizycznej harcerzy. W dniu 9 lutego przeprowadzone będą w Wiśle-Głębcach biegi zjazdowe, slalom oraz zawody saneczkowe.

W ostatnim dniu Igrzysk, 10 lutego, odbędą się na sztucznym lodowisku w Katowicach zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej i figurowej. Po zawodach uczestnicy Igrzysk będą obecni na występie rewii lodowej ZS Stal. W rewii tej obok znanych łyżwiarzy wystąpią również dzieci śląskie.

Sport w wojsku



W dniach 27 — 31 stycznia br. odbyły się w Lublinie hokejowe mistrzostwa warszawskiego okręgu wojskowego.

NA ZDJĘCIU: fragment spotkania hokejowego.

CAF — fot. Targoński

VII Plenum WKKF

W Łodzi obradowało wczoraj VII Plenum WKKF. Plenum dokonało przeglądu działalności i osiągnięć WKKF w roku 1951 i ustaliło wytyczne pracy na rok 1952.

Rok 1951 przyniósł na polu kultury fizycznej w województwie łódzkim poważne osiągnięcia, z których na uwagę zasługują: wzrost liczby kół sportowych w zakładach pracy i szkołach oraz LZS, zorganizowanie sportowych brygad produkcyjnych w Kutnie, Żychlinie, Tomaszowie.

Obok tych osiągnięć były jednak w pracy WKKF i braki, jak słaba praca kierownicza niektórych prezydiów powiatowych komitetów kultury fizycznej, jak np. w Łodzi, Łasku, Brzezinach, Piotrkowie, Sieradzu i Łęczycy. Do braków należy również zaliczyć niedostateczne wyniki akcji szkoleniowej, zbyt małą ilość LZS w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM, zbyt słabe powiązanie naszego ruchu sportowego z walką o polepszenie wyników produkcji w zakładach pracy, małą popularyzację odznaki SPO i nie wystarczającą jeszcze opiekę lekarską nad zawodnikami.

Ustalając wytyczne pracy na rok 1952, Plenum postanowiło objąć wychowaniem fizycznym jak najszersze masy młodzieży szkolnej, organizować LZS w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM oraz przeprowadzać systematyczną ocenę i analizę pracy komitetów kultury fizycznej niższego stopnia, rad zrzeszeń sportowych, SKS i LZS w celu podniesienia poziomu ich pracy organizacyjnej, politycznej i wychowawczej.

Sportowe brygady produkcyjne



Józef Borowski, brygadzista jednej ze sportowych trójek produkcyjnych w ZPB im. J. Marchlewskiego, wyrabia 187,9 procent planu.

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219 05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów [illegible] 214 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział ekonomiczny 216 11, Redakcja nocna — 156 81, Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222 22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumerata miesięczna wynosząca zł [illegible] — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11034